Dzień Wielkiej Rewolucji Październikowej

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 18 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 18 tel. 26-43. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 307 (906) B PONIEDZIAŁEK 7 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Powołanie Ogólnokrajowego Komitetu
Uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina
pod przewodnictwem Prezydenta R. P.

Władze naczelne Str. Ludowego, Polskiego Str. Ludowego, Str. Demokratycznego, Str. Pracy, Centralnej Rady Zw. Zaw., Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — przyłączają się do inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina i POWOŁUJĄ WSPÓLNIE DO ŻYCIA OGÓLNOKRAJOWY KOMITET OBCHODU pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Obchód 70-lecia urodzin Józefa Stalina winien w Polsce objąć wielomilionowe rzesze ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencję — winien uświadomić im w pełni wielką rolę Józefa Stalina i jego historyczne zasługi jako genialnego myśliciela i niezłomnego rewolucjonisty, walczącego z wyzyskiem społecznym i uciskiem narodowym, wielkiego budowniczego socjalizmu, organizatora zwycięstwa nad hitleryzmem, wielkiego przyjaciela Polski, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i postępu.

Imię Stalina na wieki jest związane z wielkim dziełem wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej i z oparciem silnej, kwitnącej, niepodległej Polski o przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i o granicę pokoju na Odrze i Nysie. Głęboko zapadły do serc i umysłów narodu polskiego słowa Józefa Stalina, wypowiedziane 21 kwietnia 1945 r. przy podpisaniu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu, który ukształtował się w toku obecnej walki wyzwoleńczej przeciwko Niemcom i który obecnie został formalnie utrwalony w niniejszym układzie".

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych, nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską".

Znajomość życia i walki Józefa Stalina, jego decydującego wkładu do historycznego przełomu w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, do utrwalenia i pogłębienia wieczyczystej, braterskiej przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską, do sprawy pokoju i niepodległości — winna stać się powszechną wśród ludzi pracy w Polsce.

Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina ukonstytuował się w składzie następującym:

Przewodniczący Komitetu:

Prezydent RP., Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

Członkowie Komitetu:

Władysław Kowalski — Marszałek Sejmu, Roman Zambrowski — wicemarszałek Sejmu, Józef Cyrankiewicz — prezes Rady Ministrów, Hilary Minc — wiceprezes Rady Ministrów, Antoni Korzycki — wiceprezes Rady Ministrów, Jakub Berman — podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów, Aleksander Zawadzki— przewodniczący CRZZ, Franciszek Jóźwiak — prezes Zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Michał Żymierski — marszałek Polski, Edward Ochab — I wiceminister Obrony Narodowej, Stanisław Skrzeszewski — minister Oświaty, Wincenty Baranowski — prezes SL, Józef Niećko — prezes PSL, Wacław Barcikowski — prezes Str. Demokratycznego, Tadeusz Michejda — prezes Str. Pracy, Henryk Świątkowski — prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Władysław Matwin — prezes ZMP, Stefan Ignar — prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej, Irena Sztachelska — przewodnicząca Ligi Kobiet, Karol Kuryluk — prezes Zw Stowarzyszeń Artystycznych, Jan Dembowski — przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju, Franciszek Aprays — Budowniczy Polski — górnik, przodownik pracy, Wanda Gościmińska — Budowniczy Polski — włókniarka — przodownica pracy, Ksawery Dunikowski — Budowniczy Polski — rzeźbiarz, Franciszek Fiedler — Budowniczy Polski — redaktor „Nowych Dróg", Michał Krajewski — Budowniczy Polski — murarz, Stanisław Mazur — Budowniczy Polski — rolnik, Balcerzakowa — przodownica pracy — włókniarka, Magdalena Figur — traktorzystka — brygadierka PGR, woj. gdańskie Antoni Sojka — rolnik — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, Maciej Wawrzyszczuk — rolnik — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kadeńcu, Hajduk — górnik — przodownik pracy, Kuderski — robotnik — kierownik grupy „Czerwona Trzebinia", Michał Kuliński — przodownik pracy „Huta Bankowa". Edward Paduch — robotnik budowl., przodownik pracy — Warszawa, Sołdek — robotnik stoczniowy, przodownik pracy, Michalski — maszynista parowozowni — Piotrków, przodownik pracy, Terpilakowa — włókniarka — przodownica pracy, Franciszka Sobkowa — woj. rzeszowskie, działaczka wiejska, Piotr Majczak — woj. kieleckie — rolnik, Wacław Woźniak — woj. szczecińskie — rolnik, Lucjan Rudnicki — literat, laureat Państw. Nagr. Literackiej, Bolesław Woytowicz — kompozytor — laureat Państwowej Nagrody Muzycznej, Leon Schiller — dyr. teatru — laureat Państw. Nagrody Teatralnej, Leon Kruczkowski — prezes Zw. Literatów, Władysław Broniewski — poeta, Julian Tuwim — poeta, Zofia Nałkowska — pisarka, prof. Stanisław Mazur — matematyk, laureat Państw. Nagrody Naukowej, prof. Huber — laureat Państw. Nagrody Naukowej, Franciszek Strynkiewicz — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Teodor Marchlewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Chałasiński — rektor Uniwersytetu w Łodzi, prof. Kulczyński — rektor Uniwersytetu we Wrocławiu.

8 b. m.

POSIEDZENIE SEJMU

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał następujące zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 8 listopada 1949 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
WŁ. KOWALSKI

Atak na Baku i Batum

Plany aliantów zach.
w pierwszych miesiącach wojny

PARYŻ (TELEPRESS). Sensacyjne dokumenty o których wiadomość dotarła do francuskiej opinii publicznej już w chwili wyzwolenia, zostały obecnie opublikowane przez paryski lewicowy tygodnik „L'Action".

Dokumenty te potwierdzają, że w pierwszym okresie, kiedy wojna nie objęła jeszcze frontu zachodniego, antagonizm aliantów skierowany był nie przeciwko Niemcom ale przeciwko Zw. Radzieckiemu. Chodziło wówczas o przeprowadzenie ataku powietrznego na złoża naftowe w Baku i Batum z lotnisk tureckich i francusko-syryjskich. Po tym ataku nastąpić miała inwazja.

7 listopada — Święto ludzkości

7 listopada — to święto nie tylko narodu Związku Radzieckiego — to święto całej ludzkości. W dniu tym przed 32 laty na ulicach Leningradu, obwieszczona strzałami „Aurory" rozpoczęła się nowa era w dziajach ludzkości — era Socjalizmu. Po tej drodze kroczy zwycięsko od 32 lat Wielki Związek Radziecki, na tę drogę wkroczyły przed 5 laty wyzwolone bohaterską pomocą Armii Czerwonej narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, do tego pochodu włączyły się już 475-milionowe Chiny. Na drogę tę wchodzą również Demokratyczne Niemcy.

Sztandar Października powiewa już nad ziemiami od Kantonu po Łabę. Ludzkość wyzwala się z oków ustroju, opartego na wyzysku i niewoli milionów, niosącego wojny i zniszczenie. Zwycięża pokój i sprawiedliwość społeczna. Zwycięża dzieło Lenina - Stalina.

ZWYCIĘŻA SOCJALIZM.

W 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

Depesza przewodniczącego KC PZPR
do Generalissimusa Stalina

Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut wystosował do Generalissimusa Józefa Stalina następującą depeszę:

DO
TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA
MOSKWA — KREML

W dniu 32-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polska klasa robotnicza i cały naród polski składają na Wasze ręce gorące, serdeczne pozdrowienia dla bratnich narodów Związku Radzieckiego i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów, które są sukcesami całej postępowej ludzkości.

Naród nasz z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że potężne siły zbrojne Związku Radzieckiego przyniosły nam wyzwolenie z pęt hitlerowskiej niewoli. Naród polski nigdy nie zapomni, że to dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska mogła wstąpić na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej święcona jest w Polsce w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

W sercach i umysłach narodu polskiego wielkie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, sukcesy budownictwa socjalistycznego, zwycięstwo nad faszystowskim najeźdźcą i walka o trwały pokój są nierozłącznie związane z Waszym imieniem i dlatego też w dniu 7 listopada — w uroczystym i radosnym dniu święta narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości naród polski pragnie wyrazić Wam — Wielkiemu Wodzowi mas pracujących całego świata i Wielkiemu Przyjacielowi Polski — uczucia najgłębszej miłości i przywiązania.

Zwycięskiego pochodu idei Wielkiej Rewolucji Październikowej, idei Lenina — Stalina nie zdołają powstrzymać żadne siły. Na nic się nie zdadzą prowokacje i groźby imperialistów anglo-amerykańskich, ani zbrodnie ich titowsko-trockistowskich agentów. Masy pracujące Polski, którym przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pragną zapewnić Was, że w odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych będą wzmacniać i zacieśniać braterskie więzy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych, że ucząc się na doświadczeniach przodującej Partii Lenina — Stalina zaostrzać będą czujność wobec zakusów wroga, że systematycznie i stale podnosić będą siły gospodarcze i polityczne Polski Ludowej, że wzmacniać będą międzynarodowy front pokoju.

W dniu 7 listopada, w dniu święta wszystkich ludzi miłujących pokój, naród polski wyraża głęboką wiarę, że pod Waszym kierownictwem siły postępu i demokracji zapewnią ludzkości trwały pokój i szczęśliwą przyszłość.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
(—) BOLESŁAW BIERUT

Manifestacje polskiego społeczeństwa
w rocznicę Rewolucji Październikowej

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystego obchodu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Miasta, miasteczka i wsie przybierają odświętny wygląd. Gmachy partii politycznych, organizacji społecznych, instytucji państwowych i uczelni pokrywają się czerwienią dekoracji.

W Warszawie odbył się szereg akademii. W CRZZ przemawiał A. Zawadzki.

Uroczyste akademie odbyły się również we wszystkich większych miastach Polski, zorganizowane na terenie fabryk i zakładów pracy.

W zakładach przemysłu węglowego i hutniczego, które w obecnym okresie kończą wykonanie swych planów produkcyjnych, odbywają się zebrania załóg. Robotnicy podejmują zobowiązania dalszego podniesienia produkcji oraz zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z klasą robotniczą Zw. Radzieckiego.

5 bm. w gmachu Sądów Powszechnych na Lesznie w Warszawie odbyła się akademia, urządzona staraniem Komitetów Partyjnych, kół TPP-R przy Sądach i Prokuraturach oraz Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników - Demokratów.

Uroczystość zagaił dyrektor gabinetu ministra ob. Reske.

Po powołaniu prezydium głos zabrał min. Świątkowski, który wygłosił referat na temat: „Wielka Rewolucja Październikowa a przyjaźń polsko-radziecka".

*

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 32 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ W ZSRR, KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZAGRANICĄ PODAJEMY NA STR. 2.

„Wzbogacimy naszą gospodarkę"
Współzawodnictwo w oszczędzaniu
inicjuje tokarz Jan Walaszczyk

Jan Walaszczyk, tokarz Państw. Zakładów Optycznych w Warszawie, przesłał Radzie Zakładowej swojej fabryki list, w którym wysunął konkretny projekt podjęcia przez szerokie masy pracujące w Polsce współzawodnictwa w oszczędzaniu w fabrykach i zakładach pracy.

List Jana Walaszczyka brzmi następująco:

DO
RADY ZAKŁADOWEJ
POLSKICH ZAKŁADÓW
OPTYCZNYCH

Jestem tokarzem w PZO i zrobiłem już kilka usprawnień, takich jak: przyrząd do toczenia kul w miskach rewolwerowych, przyrząd do przecinania sztyftów gwintowych i inne, które przyniosły oszczędności oszacowane na sumę 550.000 zł.

Staram się oszczędzać również na surowcu i energii, pracuję bowiem w zrozumieniu tego, że w Polsce Ludowej musimy produkować szybko i tanio, żeby nasze wyroby były dostępne w cenie, gdyż zaspokajają nasze potrzeby a nie kapitalistów.

Uważam jednak, że zarówno ja, jak i moi towarzysze pracy, którzy dają szereg usprawnień i oszczędzają na surowcu, w materiałach pomocniczych, energii i narzędziach, powinniśmy wiedzieć każdego dnia i w końcu każdego miesiąca, ile zaoszczędziliśmy dla naszego zakładu, to znaczy dla Polski Ludowej.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się za pośrednictwem Rady Zakładowej do Zw. Zaw. Metalowców o spowodowanie wydania nam książeczek, w których zapisywane byłyby zaoszczędzone sumy przy produkcji. Można byłoby wtedy wzbogacić formy współzawodnictwa pracy przez szlachetną rywalizację na odcinku oszczędzania.

Zainteresujemy w ten sposób większe rzesze robotników sprawą oszczędności, a tym samym wzbogacimy naszą gospodarkę, wzmocnimy obóz pokoju i postępu i przyśpieszymy nasz marsz do socjalizmu.

(—) JAN WALASZCZYK

Warszawa, 4.11.1949 r.

Wniosek tokarza Walaszczyka poparła Rada Zakładowa.

Uznanie Al. Zawańzkiego

5 bm. przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki przyjął J. Walaszczyka w siedzibie CRZZ i w serdecznej rozmowie wyraził uznanie dla jego inicjatywy i pomysłowości.

Przewodniczący CRZZ podkreślił, że zagadnienie oszczędności ma zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju, szczególnie w okresie podejmowania i realizowania wielkich zadań planu 6-letniego. Al. Zawadzki wskazał, że słuszna inicjatywa ob. Jana Walaszczyka przyczyni się do zmobilizowania zarówno ogniw związkowych jak i całej administracji, a przede wszystkim szerokich mas pracujących, do wzmożenia oszczędności i przyniesie ogromne korzyści krajowi, przyspieszy dobrobyt mas pracujących oraz pozwoli na szybsze zbudowanie fundamentów ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Na str. 3-ej
Zdobycie Pałacu Zimowego
Na str. 4-ej
Sztandar ludzkości
Chorążowie rewolucji

Nie ma konfliktu
między kościołem a państwem w CSR

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald w rozmowie z korespondetem dziennika „Humanite" i tygodnika „Regards" odpowiedział na szereg pytań, dotyczących zagadnienia Niemiec, stosunków między kościołem a państwem czechosłowackim i innych problemów.

Na pytanie dziennikarza francuskiego, czy obecnie, w 11 lat po dyktacie monachijskim, można mówić o niebezpieczeństwie niemieckim, które wcześniej lub później mogłoby zagrozić pokojowi światowemu, prezydent Gottwald odpowiedział:

Tak zwane niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal. Polega ono na tym, że polityka mocarstw imperialistycznych w Niemczech zach. zmierza do wskrzeszenia niemieckiego ducha agresji i podsycenia dążeń rewizjonistycznych. Celom tym służy również marionetkowe „państwo" zachodnio-niemieckie.

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy Niemiecka Republika Demokratyczna opiera się na zasadach demokracji i pokoju oraz uznaje uchwały poczdamskie.

Dziennikarz francuski zapytał następnie, czy istnieje konflikt między kościołem rzymsko-katolickim, a państwem czechosłowackim?

Prezydent Gottwald stwierdził, że w danym wypadku nie chodzi o konflikt między kościołem a państwem, lecz o konflikt między państwem czechosłowackim a niektórymi wysokimi dostojnikami kościelnymi. Konflikt ten nie ma nic wspólnego z religią. Został on wywołany polityczną działalnością antypaństwową pewnej części kleru. Państwo uczyniło wszystko dla sprawy obopólnego porozumienia, o czym świadczą nowe ustawy kościelne.

Depesza premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów RP Józef Cyrankiewicz wystosował do Generalissimusa Stalina — Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR następującą depeszę:

DO
GENERALISSIMUSA
J. W. STALINA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY
MINISTRÓW ZSRR
MOSKWA

W 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłam Panu, Panie Premierze, jak również Narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze życzenia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i swoim własnym dalszego, wspaniałego rozkwitu kraju, który jest nadzieją i otuchą ludzi postępu i pokoju na całym świecie.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła Narody Związku Radzieckiego, stworzyła z nich niezwyciężoną twierdzę postępu i pokoju i zapoczątkowała nową epokę w historii świata.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przyniosła narodowi polskiemu, dzięki sile Związku Radzieckiego i bohaterstwu Armii Radzieckiej, wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, tworząc trwałe warunki dla budowy przez naród polski ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rozkwit i pomyślność Narodów Związku Radzieckiego i serdeczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią bezpieczeństwa i pokojowej pracy narodu polskiego.

Pod przewodem Związku Radzieckiego naród polski wraz z narodami państw demokracji ludowej i milionami prostych ludzi na całym świecie, walczy i walczyć będzie o sprawiedliwy i trwały pokój.

PREZES RADY MINISTRÓW
R. P.
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Poza tym z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wysłali depesze:

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Aleksander Zawadzki do przewodniczącego Centrali Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) Kuzniecowa.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski do ministra Sił Zbrojnych ZSRR marszałka Zw. Radzieckiego A. M. Wasilewskiego.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz Stanu Stanisław Leszczycki do wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko.

ZSRR przed rocznicą Rewolucji Październikowej

Dalsze sukcesy produkcyjne

dla uczczenia święta współzawodnictwa

MOSKWA (PAP) Masy pracujące kraju radzieckiego przygotowują się do obchodu 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W dniach przedświątecznych wzmaga się tempo pracy. Robotnicy zakładów przemysłowych, budowniczowie miast, pracownicy rolnictwa — donoszą o nowych sukcesach produkcyjnych podjętych dla uczczenia święta współzawodnictwa.

Godnie witają zbliżające się święto robotnicy radzieccy. Przygotowania do wielkiego święta, wspaniałe sukcesy robotników są olbrzymią manifestacją potężnych osiągnięć radzieckiego, socjalistycznego, pokojowego budownictwa.

O przedterminowym wykonaniu planu pięcioletniego zameldowała załoga najstarszych na Uralu zakładów hutniczych w Ałapajewsku.

W radosnym nastroju, w poczuciu zasłużonej dumy z wielkich sukcesów, osiągniętych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, wita Moskwa nadchodzącą rocznicę.

Stolica Zw. Radzieckiego przybrała odświętny wygląd. Na ulicach powiewają ogromne czerwone proporce, chorągwie i transparenty z hasłami na cześć zbliżającego się święta. Tysiączne iluminacje oświetlają olbrzymie konstrukcje stalowe wieżowców.

Teatry moskiewskie przygotowały dla uczczenia nadchodzącego święta szereg nowych premier. 5 bm. w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera „Halki" Moniuszki.

W dniach świąt na 36 placach stolicy radzieckiej odbędą się masowe zabawy ludowe. Na estradach na wolnym powietrzu wystąpi ponad 100 zespołów artystycznych, oraz 80 orkiestr dętych. We wszystkich parkach dzielnicowych odbędą się zabawy dla dzieci.

Do stolicy ZSRR przybywają liczne delegacje zagraniczne, by wziąć udział w obchodzie 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W krajach demokracji ludowej

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ulice miast w krajach demokracji ludowej przybrały odświętny wygląd. Wszędzie widnieją flagi narodowe i ZSRR, portrety generalissimusa Stalina i hasła, nawołujące do dalszego zacieśnienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim. W przedsiębiorstwach, instytucjach i szkołach wygłaszane są referaty o rocznicy Rewolucji Październikowej i o życiu ZSRR.

W Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyło się uroczyste zebranie członków Akademii. Na zebraniu obecni byli członkowie rządu z premierem Grozą na czele.

7 listopada odbędą się w kilku punktach **Budapesztu uroczyste zgromadzenia**, połączone ze złożeniem wieńców u stóp pomnika bohaterów radzieckich.

Oprócz obchodów, odbywających się w całej Bułgarii, zorganizowana będzie w dniach 5—20 listopada spartakiada.

Za granicą

Z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej **we wszystkich wielkich miastach Włoch organizowane są wiece i zgromadzenia,**

Biuro Polityczne Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Rezolucja podkreśla, że w czasie drugiej wojny światowej i w okresie powojennym Zw. Radziecki dowiódł wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Obecnie, gdy narody świata kapitalistycznego stoją w obliczu dalszego obniżenia poziomu życiowego, w obliczu kryzysu i masowego bezrobocia — przykład Zw. Radzieckiego jest natchnieniem dla pracujących wszystkich krajów.

Na zlecenie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych

NOWE PROWOKACYJNE OSKARŻENIA

przedstawiciela reżimu titowskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). W dalszym ciągu obrad Komisji Politycznej ONZ przemawiał przedstawiciel Bułgarii, który scharakteryzował stanowisko swego rządu w sprawie greckiej.

Przedstawiciel Bułgarii wykazał całkowitą bezpodstawność wysuwanych przeciwko Bułgarii oskarżeń o rzekome dostarczanie broni partyzantom greckim.

Mówca podkreślił, że Bułgaria, pragnąc przyczynić się do normalizacji stosunków na Bałkanach, przyjęła większość zaleceń Komisji Koncyliacyjnej, a na przeszkodzie tej normalizacji stoi stanowisko reżimu ateńskiego, który nie chce uznać obecnej granicy albańsko-greckiej za ostateczną.

Na prowokacyjne zapytanie delegata rządu ateńskiego przedstawiciel Bułgarii oświadczył że żądanie dopuszczenia nowej międzynarodowej komisji na terytorium Bułgarii względnie Albanii koliduje z suwerennymi prawami tych państw.

W związku z tym złożył oświadczenie również delegat ZSRR Malik.

Malik oświadczył, że przedstawiciel reżimu ateńskiego zapomina, że stosunki pomiędzy ONZ i poszczególnymi państwami suwerennymi opierają się na odmiennych zasadach, niż te, które charakteryzują stosunek szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji Van Fleeta do Tsaldarisa.

Malik ostro rozprawił się z NOWYM PROWOKACYJNYM WYSTĄPIENIEM PRZEDSTAWICIELA REŻIMU TITOWSKIEGO, który przed kilku dniami złożył na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ oświadczenie, że wojsko węgierskie w dniu 27 października br. ostrzeliwało rzekomo terytorium jugosłowiańskie.

Malik scharakteryzował stosunki panujące na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej i przytoczył szereg dowodów, wykazujących całkowitą kłamliwość prowokacyjnego oświadczenia przedstawiciela kliki Tito.

Występ Beblera nie udał się...

MOSKWA (PAP). Znany publicysta Zasławski omawia w „Prawdzie" przemówienie wygłoszone przez delegata titowskiej Jugosławii Beblera w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W przemówieniu tym Bebler przedstawił „straszliwy obraz" rzekomego naruszenia granicy jugosłowiańskiej przez węgierskie siły zbrojne, które ostrzeliwały jakoby tę granicę w przeciągu 6 godzin „z wszelkiego rodzaju broni".

„Okazało się — pisze Zasławski — że w rzeczywistości grupa żołnierzy jugosłowiańskich przecięła zasieki z drutu kolczastego na granicy węgierskiej i usiłowała wkroczyć na terytorium Węgier. Żołnierze jugosłowiańscy zostali ostrzelani przez węgierską straż graniczną i musieli się wycofać. Sam Bebler przyznał, że incydent nie pociągnął za sobą żadnych ofiar". Był to więc zwykły incydent graniczny sprowokowany przez żołnierzy titowskich.

Komu ten prowokacyjny incydent był potrzebny?

Bebler wystąpił z prowokacyjnym oskarżeniem przeciwko Węgrom, w chwili gdy blok anglo-amerykański usiłuje stworzyć atmosferę wrogości wobec krajów demokracji ludowej. Blokowi anglo-amerykańskiemu chodzi o „usprawiedliwienie" dalszego istnienia tzw. komisji bałkańskiej. Blok ten chciałby przedstawić Węgry, Bułgarię i Rumunię jako kraje „agresywne", zagrażające titowskiej Jugosławii".

Bebler wraz z całą kliką titowską przeszedł do obozu imperialistów i debiutował jako podżegacz wojenny. Występ ten jednak się nie udał — pisze Zasławski. — Anglosascy podżegacze wojenni mogą posyłać swych płatnych agentów na trybunę ONZ. Nie przekonają oni jednak nikogo na świecie, że Bebler i jemu podobni reprezentują naród jugosłowiański i że należy wierzyć słowom agenta amerykańskiej centrali szpiegowskiej Beblera.

Drugi dzień procesu Petrovica

AGENCI TITOWSKIEGO WYWIADU

DEMASKUJĄ SWOJEGO SZEFA

W drugim dniu procesu Milica Petrovica, zeznawali przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach szpiedzy, zwerbowani przez oskarżonego na terenie Śląska na rozkaz dyplomatów jugosłowiańskich.

Doprowadzony z więzienia świadek Eryk Dyga jest byłym pracownikiem huty „Kościuszko". Zeznaje, że w marcu 1948 r. poznał oskarżonego Petrovica, który powiedział, że zależy mu na uzyskaniu „w dyskretny sposób" pewnych rysunków części maszyn produkowanych w hucie „Kościuszko". Ponadto Petrovic podkreślił, że chciałby posiadać dane odnośnie rocznej produkcji huty z wykazem ilości poszczególnych produktów. **Świadek zapytał go wówczas, do jakich celów potrzebne mu są te informacje.** Petrovic odpowiedział, że umożliwiłoby mu to porównanie produkcji hut polskich z produkcją hut węgierskich.

W rozmowie tej oskarżony kładł nacisk na zachowanie tajemnicy. Dodał również, że rysunki i zestawienia przesłane będą do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, skąd przesyłką dyplomatyczną, nie podlegającą kontroli, dostarczone będą do Jugosławii.

Św. Dyga dostarczył oskarżonemu żądanych informacji, w zamian za co otrzymał wynagrodzenie pieniężne oraz dostał nowe „zamówienie". Tym razem przekazał oskarżonemu informacje dotyczące nowowprowadzonej wówczas siatki płac oraz wykazów porównawczych dawnych i nowych norm produkcyjnych.

W toku rozmowy, która odbyła się w mieszkaniu niejakiej Zemantowskiej, Petrovic wypytywał dokładnie zarówno świadka jak i Zemantowską o szczegóły życia politycznego na terenie hut. Świadek i Zemantowska udzielali mu wyczerpujących odpowiedzi.

Odpowiadając na pytanie obrońcy świadek stwierdził, że już wówczas zdawał sobie sprawę, iż oskarżony Petrovic prowadzi akcję szpiegowską. Wykazy produkcji huty „Kościuszko" oraz zestawienia eksportowe produktów tej huty uzyskał osk. od innego pracownika Gerharda Widery.

Płatni informatorzy

Doprowadzony z więzienia św. Widera w obszernych zeznaniach opisał swoje kontakty szpiegowskie z oskarżonym. Zachęcony obietnicą sowitego wynagrodzenia Widera dostarczył żądanych informacji, pomimo że zdawał sobie sprawę, iż zdradza tajemnicę państwową.

Oskarżonego interesowała również i huta „Milowice". Wszedł on w kontakt z pracownikiem tej huty Bronisławem Gertowskim, który zeznawał obecnie jako świadek doprowadzony z więzienia. W styczniu 1945 r. przyszedł do świadka oskarżony wraz z attache handlowym ambasady jugosłowiańskiej Svetozarem Petrovicem oraz przedstawicielem jugosłowiańskiego tow. handlowego Krajnerem Świadka zaproszono na kolację, podczas której wypytywano go o zasady nowej siatki płac oraz o dane dotyczące eksportu z huty.

Wobec niejasności w dalszych zeznaniach odczytano wyjaśnienia świadka złożone w śledztwie. Gertowski zeznał wówczas, że radca ambasady Maravic wypytywał go o stosunki w polskim sądownictwie oraz o szczegóły dotyczące polsko-radzieckich umów handlowych. Świadek zobowiązał się ponadto zbadać jakie jest rozmieszczenie fabryk miedzi na terenie Polski.

Pod wskazane adresy...

Z kolei zeznawała doprowadzona z więzienia świadek Daria Połońska była urzędniczka firmy „Centrostal". We wrześniu 1948 r. oskarżony Petrovic zapoznał ją z radcą handlowym ambasady Saicicem z attache Svetozarem Petrovicem i z innymi. Św. uważała jakoby te kontakty miały charakter jedynie towarzyski. W ścisłym kontakcie świadek pozostawała z radcą Saicicem, który podczas licznych spotkań wypytywał ją o sprawy związane z eksportem do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Św. dodaje, **że dyplomaci jugosłowiańscy ujawniali w rozmowach swój wrogi stosunek do ZSRR.**

Saicic nie poprzestał na kontakcie z Połońską, ale starał się również o zaznajomienie się, za jej pośrednictwem z innymi osobami, które mogłyby mu dostarczyć wiadomości szpiegowskich. Świadek przyznaje, że przyjmowała od Saicica prezenty w postaci jugosłowiańskich win, koniaków, papierosów, galanterii itp.

Na zakończenie świadek stwierdza, że dyplomaci jugosłowiańscy mieli do niej zaufanie, ponieważ znali jej niechętny stosunek do Zw. Radzieckiego.

Św. Antonina Zemantowska, również doprowadzona z więzienia, zeznaje, że utrzymywała ścisły kontakt z oskarżonym Petrovicem. W toku rozmów udzielała mu informacji odnośnie życia politycznego i społecznego w Polsce.

Z polecenia oskarżonego Petrovica świadek rozsyłała propagandowe broszury titowskie pod wskazane adresy. Petrovic uzyskał również od niej informacje szpiegowskie dotyczące eksportu cementu polskiego.

Machinacje dolarowe

Doprowadzony z więzienia św. Mossowicz, który był inżynierem w hucie „Kościuszko" przyznaje, że udzielał Petrovicowi ogólnych informacji o produkcji huty.

Św. Żyvan Gawryłowicz, który był niegdyś kapitanem jugosłowiańskich wojsk królewskich, po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, nawiązał kontakt z przedstawicielami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie. Zeznał on, że Petrovic usiłował prowadzić wśród znajomych Polaków agitację na rzecz Tito.

Przesłuchani zostali następnie świadkowie, którzy pośredniczyli w dokonywanych przez dyplomatów jugosławiańskich czarnogiełdowych machinacjach dolarowych, a także subiekt sklepu z bronią myśliwską, któremu trzej dyplomaci jugosłowiańscy zapłacili dolarami za dokonany sprawunek.

Rejonowy Sąd Wojskowy ujawnił zawarte w aktach sprawy nielegalne biuletyny jugosłowiańskie, które rozsyłane były na terenie Śląska, jak również listy szeregu obywateli, którzy domagali się od ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie natychmiastowego zaprzestania nadsyłania tych materiałów propagandowych.

Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w dniu 8 bm.

Szef niemieckiej misji dyplomatycznej przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP) 4 bm. przybył do Moskwy szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie ZSRR — Appelt.

Pogrzeb Franciszka Halasa

PRAGA (PAP). W piątek z Domu Artystów w Pradze odbył się pogrzeb wielkiego poety czeskiego — Franciszka Halasa.

Delegację pisarzy polskich reprezentowali K. I. Gałczyński i R. Matuszewski.

Po przemówieniach wicemin. Ciwrnyego i poety Jana Drdy, zwłoki Halasa przewieziono do jego rodzinnej miejscowości — Kustat na Morawach.

BRATERSTWO PRACY

Z HUT, kopalni, fabryk, z dziesiątków innych zakładów produkcyjnych, które przedterminowo wykonały plan 3-letni, płyną co dnia meldunki do naszych centralnych władz państwowych i partyjnych. Głoszą one wykonanie zobowiązań, które przyjęła na siebie klasa robotnicza w wielkim dziele odbudowy kraju.

Z serc setek tysięcy polskich robotników płyną również co dnia braterskie pozdrowienia dla radzieckich towarzyszy pracy. Głoszą one: z okazji 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pozdrawiamy Was. Pozdrawiamy Was i donosimy, że budując w Polsce fundamenty socjalizmu, tworząc nowy typ człowieka, wprowadzając nowy stosunek do pracy, wzorujemy się na Was, bierzemy z Was przykład. Nie ma takiej dziedziny życia gospodarczego, na którą by nie wywarły wpływu doświadczenia i osiągnięcia radzieckich przodowników pracy i nowatorów, radzieckiej nauki i techniki. To, że w odbudowie kraju, w wykonaniu naszych planów osiągamy sukcesy, zawdzięczamy w wielkiej mierze Waszej pomocy, Waszym wzorom, Waszemu doświadczeniu.

TAKI jest ogólny sens tych braterskich pozdrowień. Ale każdy z zakładów pracy, każdy zespół robotniczy, nie ogranicza się do ogólników, lecz wskazuje na pewne fakty, pewne wydarzenia, które w ich pracy, na ich odcinku odbudowy życia gospodarczego w Polsce, miały szczególne znaczenie.

Oto górnicy kopalni „Sosnowiec" pozdrawiając górników Mosbassu piszą: „Zawsze pamiętać będziemy wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej, która dzięki swej genialnej strategii UCHRONIŁA NASZ PRZEMYSŁ WĘGLOWY OD ZNISZCZENIA i umożliwiła mu wzięcie udziału w odbudowie kraju, w pomnożeniu potencjału gospodarczego Polski Ludowej"... „Biorąc przykład z bohaterskiej pracy robotników Związku Radzieckiego, którzy spośród siebie wydali tylu wspaniałych przodowników — stachanowców, polska klasa robotnicza porwana tym zapałem wychowała również swoich przodowników, takich, jak inicjator współzawodnictwa w naszym przemyśle węglowym, Wincenty Pstrowski i tysiące innych".

Oto włókniarze z PZPB Nr 3 w Łodzi pisząc do włókniarzy radzieckich, podkreślają z wdzięcznością następujący fakt: „Był 1 maj 1945 r., pierwsze święto robotnicze obchodzone w wolnej Ludowej Polsce, a my nie mieliśmy surowca. I nagle wiadomość: nadchodzi transport bawełny 5 tys. ton ze Związku Radzieckiego. Dobrze rozpoczęliśmy pracę na Waszej bawełnie!".

Oto robotnicy huty „Bankowa", pozdrawiając hutników Nowotulskich Zakładów Metalurgicznych, piszą m. in.: „Z gorącą wdzięcznością wspominamy Waszą braterską, bezinteresowną pomoc, okazaną nam w najtrudniejszych dniach uruchomienia i odbudowy naszego zakładu. Nie zapomnimy nigdy Waszej pomocy żywnościowej i dostaw surowcowych, dzięki którym mogliśmy uruchomić urządzenia naszej huty i rozpocząć pracę. Możemy Wam donieść, że 85 proc. załogi bierze udział w współzawodnictwie pracy, skracamy czas wytopu stali i podnosimy jakość produktów wytwarzanych w naszej hucie".

TAK piszą robotnicy i innych zakładów produkcyjnych, kolejarze, spółdzielcy, robotnicy rolni, do swych radzieckich towarzyszy pracy.

We wszystkich tych listach, we wszystkich tych pozdrowieniach występuje wspólny ton, jest nim uczucie dumy i wdzięczności, poczucie siły i pewności, niezłomne przekonanie o słusznej drodze, jaką kroczy Polska.

Duma ma swe uzasadnienie w rzetelnie wykonanych zobowiązaniach, w przedterminowym wykonaniu planów, w pogłębiającej się świadomości narodowej i społecznej.

Wdzięczność polskiej klasy robotniczej dla robotników radzieckich uzasadniają tysiączne dowody braterskiej pomocy, rady, współpracy, dzielenia się doświadczeniem, jakie od pierwszych dni Wyzwolenia, do chwili obecnej nieprzerwanie są nam przez Związek Radziecki okazywane.

Siła i pewność, jaka bije z tych listów i meldunków, znajduje swe uzasadnienie w solidarności polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Związku Radzieckiego i proletariatem całego świata i w tych osiągnięciach, jakie na drodze pokojowej odbudowy osiągnęły już Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej.

W przededniu 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, rewolucji, która przyniosła nam niepodległość i z której owoców korzysta dziś polska klasa robotnicza, dajemy wyraz tym uczuciom i tej ufności, jaką pokłada klasa robotnicza i cały Naród Polski w Związku Radzieckim i jego Narodach.

Braterstwo krwi między naszymi narodami utrwaliło się we wspólnej walce z najeźdźcą hitlerowskim. Braterstwo pracy utrwala się i cementuje we wspólnej walce o pokój, o odbudowę, o dobrobyt, o sprawiedliwość społeczną.

T. D.

Jugosławia eksploatatorem pracy niewolniczej uchodźców

LAKE SUCCESS (PAP). W Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczęła się debata nad sprawą uchodźców i dalszym funkcjonowaniem Międzynarodowej Organizacji dla spraw uchodźców (IRO), której działalność ma zakończyć się 30 czerwca 1950 r.

W toku obrad delegat polski stwierdził, że do szeregu krajów, sprowadzających uchodźców polskich celem wykorzystania ich w charakterze atutu politycznego i bezlitosnej eksploatacji — zaliczyć obecnie należy i Jugosławię, która sprowadziła ostatnio szereg uchodźców polskich z Niemiec, w tej liczbie byłych żołnierzy armii Andersa.

Dziś, gdy Jugosławia sprowadza i eksploatuje uchodźców polskich w charakterze taniej siły roboczej — powiedział Altman — staje się jeszcze bardziej zrozumiałe, dlaczego Jugosławia sprzeciwiała się uchwaleniu wniosku polskiego, domagającego się obrony praw robotników imigrantów. Zachowanie się rządu jugosłowiańskiego świadczy dobitnie i wskazuje raz jeszcze na rzeczywisty charakter i cele polityki reżimu titowskiego.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia komisji odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej Nr. 4 według następującego planu:

we wtorek, dnia 8 listopada br.

1. Komisja Finansowo - Skarbowa o godz. 9
2. Komisja Morska i Handlu Zagranicznego o godz. 9.
3. Komisja Zdrowia o godz. 9.

59 dni przed terminem

huta „Baildon" wykonała *roczny plan produkcji*

Z ośrodków przemysłowych całej Polski napływają w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu planu 3-letniego i planu rocznego.

Państwowa Fabryka Porcelany w Wałbrzychu wykonała 3 bm. trzyletni plan produkcyjny.

Załoga huty „Baildon" przedterminowo wykonała 2 bm. roczny plan produkcji. Realizacja planu nastąpiła o 59 dni przed oznaczonym terminem oraz na 3 dni przed terminem zobowiązania podjętego przez załogę dla uczczenia Międzynar. Dnia Walki o Pokój.

Rozwijająca się stale inwencja robotników huty „Baildon" przysporzyła w rb. hutnictwu polskiemu 91 wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, których efekt oszczędnościowy wyraża się w hucie „Baildon" sumą 76 mil. zł w stosunku rocznym.

Poza tym plany roczne wykonały: Zakłady Ceramiki Czerwonej w Olsztynie, warsztaty kolejowe w Oleśnicy oraz wszystkie jednostki DOKP w Poznaniu.

Parowozownia w Krakowie zgłosiła 22 ub. m. wykonanie planu 3-letniego w przebiegach parowozokilometrów w 101 proc.

3 bm. cementownie polskie wyprodukowały 2-milionową tonę cementu w roku bież., a 7 milionową od chwili uruchomienia przemysłu cementowego w Polsce Ludowej.

ŻYCIE SPORTOWE

SZEROKI PLAN PRACY SPORTU ZWIĄZKOWEGO

na rok 1950

W sobotę 5 bm. odbyła się w CRZZ konferencja zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu w celu omówienia planu pracy na rok 1950.

Naradę zagaił sekretarz generalny Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu Dołowy, wskazując na najbliższe zadania organizacyjne.

Od grudnia br. rozpoczną się wybory do zarządów klubów i kół sportowych. W trosce o odpowiedni dobór ludzi kierujących pracami klubów i kół, powołane zostaną komisje wyborcze w skład których wejdą delegaci rad zakładowych, podstawowej organizacji partyjnej i koła ZMP.

W roku 1950 odbywać się będą krajowe zjazdy poszczególnych Zrzeszeń Sportowych, zaś w dniach 14 — 16 kwietnia 1950 r. obradować będzie w Warszawie Kongres Sportu Związkowego.

Budżet Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ zamyka się cyfrą 1.832 mil. zł i obejmuje Związkową Radę, Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ, zrzeszenia sportowe związków zawodowych, Ośrodek Szkoleniowy w Czerwińsku oraz dotacje dla Głównej Rady Sportu Wiejskiego i ZS Głuchoniemi.

Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu prowadzić będzie szkolenie podstawowe przodowników wychowania fizycznego i instruktorów poszczególnych gałęzi sportu. Plan na rok 1950 przewiduje przeszkolenie na kursach ponad 3'5 tys. instruktorów i działaczy sportowych.

Ilość związkowych klubów sportowych posiadających minimum 5 sekcji wzrośnie w r. 1950 do 860. Opracowany jest również plan racjonalnego rozmieszczenia klubów w całym kraju. Plan imprez na rok 1950 przewiduje spotkania między reprezentacjami zrzeszeń oraz wewnętrzne mistrzostwa poszczególnych zrzeszeń. Sport związkowy nawiąże również kontakty międzynarodowe z państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim oraz z organizacjami związkowymi innych państw.

Suma z dotacji państwowych i społecznych na inwestycje sportowe wynosi 4 miliardy zł.

Na sprzęt sportowy przeznaczona jest w budżecie suma 549 mil. zł. Koła sportowe otrzymają sprzęt wartości 218 mil. zł. Opracowany jest szczegółowy plan zaopatrzenia we wszystkich gałęziach sportu.

Na zakończenie obrad uzupełniających wyjaśnień udzielił sekretarz generalny Dołowy, po czym zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Uznając i podziwiając osiągnięcia radzieckich związków zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i w sporcie wyczynowym, świadomi jesteśmy, że źródłem tych osiągnięć jest zwycięstwo Rewolucji Październikowej i stworzony wysiłkiem narodów radzieckich ustrój socjalistyczny. Wzorując się na sporcie radzieckim, tworzywy nowe warunki umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Przesyłając w dniach rocznicy Rewolucji Październikowej wszystkim sportowcom Związku Radzieckiego gorące braterskie pozdrowienia, życzymy dalszych wielkich osiągnięć i sukcesów w pracy sportowej i służbie budownictwa komunizmu".

Przez sport do zdrowia

BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

ZDOBYCIE PAŁACU ZIMOWEGO

(Fragmenty*)

Ostatnim punktem oporu kontrrewolucji w Piotrogrodzie (dzisiejszym Leningradzie) był carski Pałac Zimowy. W Pałacu tym pod ochroną junkrów (szkół oficerskich) schronił się rząd tymczasowy „socjalisty" Kiereńskiego. Komitet Wojskowo-Rewolucyjny przy Piotrogrodzkiej Radzie Delegatów wystosował 7-go w godzinach wieczornych ultimatum domagające się poddania. Odmowna odpowiedź Kiereńskiego zmusiła do stanowczych działań wojennych.

Komitet Centralny bolszewików wysłuchał sprawozdania o przebiegu walki wokół pałacu. Lenin napisał kilka słów do towarzyszy Podwojskiego i Czudnowskiego z żądaniem przyśpieszenia zdobycia Pałacu Zimowego. Do sztabów dzielnicowych Gwardii Czerwonej zwrócono się z żądaniem niezwłocznego wysłania nowych oddziałów. W fabrykach rozległy się gwizdki alarmowe. Ogłoszono zaciąg do Gwardii Czerwonej. Grupami, jedna za drugą szli robotnicy Strony Wyborskiej do fabryki „Wulkan". Tam, na placu fabrycznym, odgrodzonym od wybrzeża wysoką kratą żelazną, leżały stosy nowych, podłużnych skrzyń z karabinami. Dopiero co przywieziono je z fabryki broni w Sjestroriecku.

Podwórko zalane było światłem lamp elektrycznych. Wokół skrzyń krzątali się robotnicy, uzbrojeni w kilofy i topory. Obok czekała ciężarówka. Nieprzerwanym łańcuchem przeciągały przez wysoką bramę oddziały Gwardii Czerwonej. Padały słowa komendy. Słychać było stuk toporów, trzask skrzyń, warkot motorów samochodowych. Pracowano bez ustanku i bez niepotrzebnej bieganiny. Oddział za oddziałem, uzbrojeni robotnicy piotrogrodzcy z pieśnią na ustach szli dziarsko do szturmu Pałacu Zimowego.

Nastrój robotników był podniosły. Sukcesy dodawały im skrzydeł. Włączyli się do pierścienia oblężniczego, w którego pierwszych szeregach ciemniały palta robotnicze, kurtki i czarne kitle marynarskie. Wszyscy się niecierpliwili. Rwali się do boju, chcąc jednym uderzeniem złamać opór znikomej, ale dobrze uzbrojonej garstki obrońców burżuazyjnego Rządu Tymczasowego.

O godzinie 9 wieczorem z twierdzy Pietropawłowskiej dano ostrzegawczy strzał armatni ślepym nabojem. Taki sam strzał dał krążownik „Aurora". Po tym z działa polowego, przyniesionego na rękach i ustawionego pod arkadami Sztabu Głównego, dano strzał ostrym pociskiem, który trafił w gzyms pałacu. Do huku dział dołączyły się z obydwóch stron gęste strzały z karabinów maszynowych i ręcznych.

lachitowej, w której oknach odbijały się złowieszcze światła „Aurory", do wewnętrznych komnat Pałacu Zimowego. Nie widać było stamtąd krążownika i kanonada wydawała się cichsza.

Ministrowie spacerowali po sali Feldmarszałkowskiej i wzajemnie komunikowali sobie niepokojące wieści. Nagle z góry rozległ się okrzyk: „Uwaga!" Wszyscy rozbiegli się w różne strony. Z galerii wychylił się marynarz z bombą w ręku. Po kilku sekundach rozległ się wybuch. Palczyński z grupą junkrów pobiegł na galerię, gdzie marynarza schwytano. Triumfalnie zwleczono go na dół. Wybuch bomby kontuzjował jednego junkra, ale zjawienie się marynarzy na górnym piętrze pałacu przyśpieszyło rozkład wśród junkrów 2 szkoły Oranienbaumskiej. Nie chcieli potem pozostać w pałacu i tylko gęsta strzelanina nie pozwoliła im go opuścić.

O godzinie 10 wieczorem kompania piotrogrodzkiego szturmowego batalionu kobiecego nie wytrzymała ognia oblegających i poddała się. Razem z nią Pałac Zimowy opuściła znaczna większość junkrów ze szkoły podchorążych frontu Północnego i poszczególne grupy z innych szkół. Na pewien czas obie strony przestały strzelać.

O godzinie 10 minut 5 Rząd Tymczasowy ułożył i wysłał telegram: „Do wszystkich...", w którym powierzał się opiece armii i narodu.

Z Kwatery Głównej Pałac Zimowy otrzymał wiadomość od Duchonina, który szczegółowo donosił, jakie oddziały kozackie nadejdą 26 października i w ogóle jakiej może udzielić pomocy.

Około godziny 11 wieczorem zaczęła się ponownie strzelanina. Upór Rządu Tymczasowego zmusił Komitet Wojskowo-Rewolucyjny do ostrzeliwania Pałacu Zimowego z dział twierdzy Pietropawłowskiej.

Do twierdzy Pietropawłowskiej przybyli marynarze z poligonu morskiego, przysłani z rozporządzenia Swierdłowa. Marynarze obejrzeli działa i stwierdzili, że w zupełności nadają się do działań bojowych. Na rozkaz wszczęli gęsty ogień do pałacu. Ogółem dali 35 strzałów z dział 3-calowych. Trafiły tylko dwa pociski, przy czym jeden z nich wybuchł w pokoju, sąsiadującym z gabinetem, w którym przebywali członkowie Rządu Tymczasowego. Ale jeżeli ogień z dział

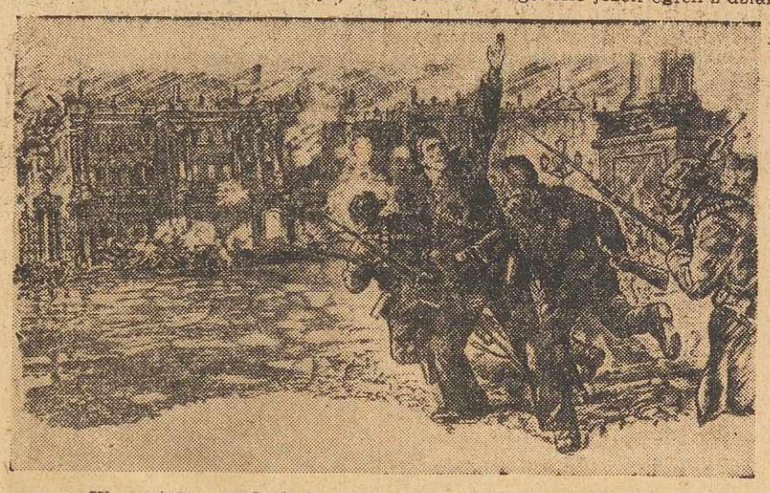

„W powietrzu rozległ się potężny, zwycięski okrzyk: „hurra"!..."

Na próby oddziałów Gwardii Czerwonej i marynarzy przedostania się na plac, junkrzy odpowiadali ogniem z karabinów maszynowych i ręcznych.

Plac był pusty i żadnego ukrycia nie można było na nim znaleźć. Utrudniało to zbliżanie się do pałacu, obwarowanego ze wszystkich stron barykadami.

Po otrzymaniu ultimatum Rząd Tymczasowy przeniósł się z sali Ma-

Czerwonogwardzista
Rys. N. Koczergin

fortecznych wywołał mało szkód, za to efekt moralny był ogromny. Między „Aurorą" a twierdzą Pietropawłowską — sztabem oblężenia pałacu — ustanowiono sygnalizację za pomocą światła latarni. Dano „Aurorze" sygnał: „gęste strzały ślepymi nabojami". „Aurora" wsparła twierdzę ogniem ciężkich dział. Co prawda, strzelano ślepymi nabojami, ale mimo to w połączeniu z bojowymi działaniami twierdzy Pietropawłowskiej efekt był ogromny.

Ogień karabinów ręcznych i maszynowych wokół pałacu nie ustawał. Jawni i skryci zausznicy kontrrewolucji drżeli, słysząc huk artyleryjskiej kanonady. Rząd Tymczasowy lada chwila miał niesławnie zniknąć z horyzontu. Nie mogąc udzielić jakiejkolwiek pomocy Rządowi Tymczasowemu, liderzy drobnomieszczańskich partii razem z kadetami urządzili pochód do Pałacu Zimowego.

Nad wnioskiem w sprawie pójścia do Pałacu Zimowego głosowano imiennie. Wśród ciszy, jaka zapanowała na sali, wywoływano jedno po drugim nazwiska członków rady miejskiej. Każdy wstawał i odpowiadał: „Tak, idę umierać razem z Rządem Tymczasowym". Oświadczenia takie złożyły 62 osoby. 14 osób oświadczyło, że idą do Rady Delegatów Robotniczych. Od „umierania" wstrzymało się 3 mieńszewików-internacjonalistów.

Członkowie rady miejskiej zeszli na dół by wyjść na ulicę. W tej właśnie chwili zawiadomiono ich, że wróciła delegacja, która pojechała do Pałacu Zimowego. Wszyscy powrócili na salę i posiedzenie rady wznowiono. Delegaci zakomunikowali, że do Pałacu Zimowego nie dotarli.

Na trybunie ukazała się hrabina S. Panina.

— Jeżeli radni nie mogą podejść do Pałacu Zimowego, to mogą stanąć przed armatami strzelającymi do pałacu i kategorycznie oświadczyć, że tylko po ich trupach bolszewicy mogą ostrzeliwać Rząd Tymczasowy — krzyczała hrabina.

Przemówienie hrabiny znów podniosło nastrój i członkowie rady miejskiej po raz drugi wyszli na ulicę. Mżył drobny, chłodny deszcz. Na czele pochodu szedł prezydent Szrejder i Prokopowicz z lampą w jednej ręce i

„W pierwszych szeregach marynarze z Kronsztadtu..."
Według obrazu W. Swaroga

parasolem — w drugiej. Jednakże członkom rady miejskiej nie było sądzone umrzeć.

Pochód dotarł zaledwie do rogu kanału Katarzyny. Zastąpił mu drogę niewielki oddział marynarzy: „Z rozkazu Komitetu do Pałacu Zimowego nie wolno nikogo przepuszczać".

Szrejder i Prokopowicz wszczęli z marynarzami spór. Z tłumu dolatywały gniewne okrzyki.

Jeden z marynarzy głośno i ostro rozkazał:

— Idźcie sobie do domu i zostawcie nas w spokoju.

Procesja jeszcze chwilę podreptała w miejscu, a potem cichutko zawróciła w stronę rady miejskiej.

Wystarczył jeden okrzyk, by trupy polityczne natychmiast zawróciły.

Podczas gdy generałowie prowadzili ze sobą rozmowy, w armii z błyskawiczną szybkością rozpowszechniła się wieść o przewrocie. Pułki odmówiły wystąpienia w obronie Rządu Tymczasowego.

Żołnierze kompanii rowerzystów zatrzymali się w odległości 70 kilometrów od stolicy. Komitet Wojskowo-Rewolucyjny posłał do nich Sergo Ordżonikidze, który dopiero co, 25 października rano, wrócił z Kraju Zakaukaskiego, dokąd po VI Zjeździe partii posłał go Komitet Centralny. Odbył się wiec. Sergo w płomiennym przemówieniu opowiedział o powstaniu w Piotrogrodzie i o tym, że rowerzystów oszukano. Żołnierze owacyjnie witali Sergo i oddali się do rozporządzenia Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

Komitet armii frontu Północnego rozpadł się. Większość jego członków była wyraźnie przeciwko Rządowi Tymczasowemu. Właśnie wtedy, gdy Czeriemisow mówił z Kwaterą Główną, komitet opracowywał rezolucję. Dowódca frontu Północnego nie był już panem sytuacji. Rozporządzenia jego były pozbawione wszelkiej mocy. Pod naciskiem mas musiał wstrzymać wysłanie wojsk.

W samym Piotrogrodzie również nikt nie śpieszył z pomocą Rządowi Tymczasowemu. Nawet kozacy zdezerterowali.

Gwałtowna strzelanina wokół Pałacu Zimowego nie ustawała. Rozjątrzeni zawziętym oporem junkrów, którzy usadowili się za zbudowanymi z drzewa barykadami, czerwonogwardziści i marynarze bez przerwy ponawiali próby przedarcia się do pałacu. Powoli, czołgając się, nie zważając na niebezpieczeństwo, niewielkimi grupami docierali do samych barykad.

Przedostać się do pałacu najłatwiej było przez bramę Sałtykowską, od strony Admiralicji. Tam znajdował się lazaret. Ranni żołnierze pomagali marynarzom i czerwonogwardzistom, którym udało się do nich dotrzeć. Równocześnie całe grupy oblegających zaczęły przedostawać się do Pałacu Zimowego od strony Ermitażu wejściami, które przez nikogo nie były strzeżone.

Marynarze, czerwonogwardziści i żołnierze szybko rozbiegli się po wszystkich piętrach. Korzystając z rozgardiaszu, jaki panował w pałacu, poszczególni czerwonogwardziści — „czerwoni agitatorzy", jak ich w swoich pamiętnikach nazywał naczelny komisarz Stankiewicz, zmieszali się z tłumem junkrów, wnosząc rozkład do szeregów obrońców rządu. Część czerwonogwardzistów udało się junkrom rozbroić.

Pałac atakowano przeważnie z flanków — od strony ulicy Milionnej i parku Aleksandrowskiego. Na czele innych oddziałów garnizonu piotrogrodzkiego walczył pułk Pawłowski i Keksholmski oraz 2. załoga floty Bałtyckiej. Razem z nimi w pierwszych szeregach znajdowali się marynarze kombinowanego oddziału kronsztackiego. Na samym przedzie, porywając innych swym przykładem, szli czerwonogwardziści.

Reflektory okrętów wojennych, przeszywając panujący wokół mrok, oświetlały pałac.

Pałac był czerwony, jak gdyby zbroczony krwią. Z oświetlonych pokojów padały przez okna na plac jaskrawe smugi światła. Stopniowo junkrzy zaczęli gasić światła w pokojach. Strzały karabinowe, jazgot karabinów maszynowych, huk strzałów armatnich — wszystko to zlewało się w jeden niemilknący łoskot.

Około godziny 1 w nocy ogień z barykad zaczął słabnąć.

Tłumy oblegających podchodziły coraz bliżej do pałacu, ześrodkowując się koło kolumny Aleksandrowskiej. Jeszcze silniej zaatakowano junkrów z flanków. Czerwonogwardziści zaczęli się skupiać wokół stosów drzewa, wykorzystując je teraz jako barykady przeciwko junkrom. Z ust do ust atakujący podawali sobie słowa komendy: zaprzestać ognia, czekać na strzał karabinowy — sygnał „do szturmu".

Wewnątrz pałacu toczyły walkę grupy czerwonogwardzistów, które przedostały się tam przedtem. Jeszcze słychać było pojedyncze wystrzały, jeszcze gdzieniegdzie terkotał karabin maszynowy. Ale wróg nie miał już sił, by powstrzymać opór otaczających go mas ludzkich.

Wkrótce rozległ się strzał karabinowy — sygnał szturmu, i fala ludzka, zalewając bramy pałacowe i wejścia, wdarła się do gmachu.

Umilkł łoskot i huk twierdzy Pietropawłowskiej. W powietrzu, głusząc suchy, nieustanny trzask karabinów maszynowych i ręcznych, rozległ się jeden potężny, zwycięski okrzyk: „hura!" Czerwonogwardziści, marynarze i żołnierze, przeskakując barykady, potykając się, padając, znów się podnosząc, żywym potokiem zapełnili wejścia, przedsionki i klatki schodowe pałacu.

O godzinie 2 w nocy Pałac Zimowy został zdobyty. Ostatnia cytadela burżuazyjnego Rządu Tymczasowego padła.

Okrzyki „hura", tupot tysięcy nóg i stuk kolb naruszyły ciszę carskich pokojów. W ciągu stu pięćdziesięciu lat wznosił się ten okazały, ogromny gmach jak niedostępna twierdza, jako symbol niezachwianej potęgi szlachecko-obszarniczej i burżuazyjnej władzy. I oto oddziały piotrogrodzkich robotników, żołnierzy i marynarzy, jako pełnoprawni gospodarze, wdarły się do gmachu, do którego przedtem miały dostęp zamknięty.

Nowi gospodarze kraju — robotnicy i żołnierze — weszli po 117 marmurowych schodach frontowych do Pałacu Zimowego. Jedne po drugich rozwarły się przed nimi na oścież wszystkie 1.786 drzwi. Ciężkie kroki oddziałów Gwardii Czerwonej rozległy się głośnym echem pod sklepieniami wszystkich 1050 pokojów i sal pałacu carskiego.

Czerwonogwardziści, marynarze i żołnierze, którzy jak lawina wtargnęli do pałacu, zaczęli rozbrajać zdrętwiałych ze strachu junkrów.

— Prowokatorzy! Korniłowcy! Mordercy ludu! — wznoszono okrzyki pod ich adresem.

Jednakże nikt nie użył gwałtu w stosunku do junkrów.

W obszernej sali, przed pokojem, w którym zasiadał Rząd Tymczasowy, zastygli w szeregu junkrzy z karabinami w ręku — ostatnia grupa obrońców Rządu Tymczasowego. Wyrwano im karabiny z rąk.

Wojska rewolucyjne niezwłocznie wkroczyły do pokoju, w którym ukrywali się członkowie Rządu Tymczasowego.

Ministrowie stali bladzi i zmieszani. Oświadczono im, że są aresztowani.

— Co się tam z nimi patyczkować, nażłopali się dość naszej krwi! — zawołał barczysty marynarz, głośno stuk nąwszy o podłogę karabinem.

Marynarza uspokojono — rozporządzenia wydaje Komitet Wojskowo-Rewolucyjny: żadnych czynów samowolnych.

W uroczystych okolicznościach spisywano listę aresztowanych ministrów. Następnie zaczęto ich wyprowadzać. Każdego ministra wzywano imiennie, za każdym szedł żołnierz z karabinem. W ten sposób powstał w marszu żywy łańcuch, posuwający się po na wpół ciemnych korytarzach do wyjścia. Na nieoświetlonym, mokrym placu tłoczyli się czerwonogwardziści, marynarze i żołnierze.

— Gdzie jest Kiereński? — pytali. Dowiedziawszy się, że premier ministrów uciekł, obrzucili go przekleństwami i obiecali, że go znajdą.

Pod eskortą przewieziono „rozbitków zbankrutowanego reżimu" do twierdzy Pietropawłowskiej.

Wraz z upadkiem Pałacu Zimowego władza Rządu Tymczasowego została ostatecznie obalona. Wielka rewolucja proletariacka zwyciężyła w stolicy.

*) „Dzieje wojny domowej w ZSRR" tom II.

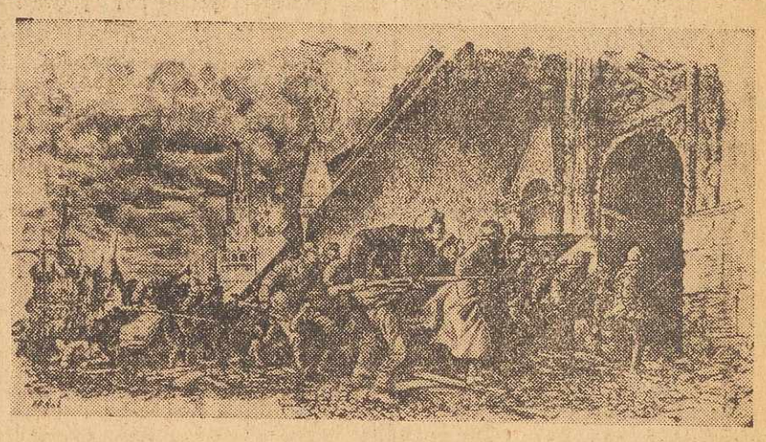

Szturm na Kreml w Moskwie

„Idźcie sobie do domu i zostawcie nas w spokoju!" zabrzmiał ostrzegawczy głos marynarza.
W karykaturze Kukryniksów

Czerwonogwardzista
Rys. N. Koczergin

LEON PASTERNAK

LENIN

Dudni marsz nasz potężny i milionostopy,
biją strajki w kartele, łamią bruk w barykady,
krwawią chłopskie powstania, płoną nieba stropy
— wstaje świt. Majakowski ogromny i blady
pisze marsz rewolucji dla ludów Europy.
Dzwonią szyby pałaców — już drżą Piotrogrady.

Wpiąłem liść dębowy w stary portret Lenina,
pamięć błyska dziejami walk proletariatu:
Gdziekolwiek powstawał, zwyciężał lub ginął,
gdzie się zrywał do boju i szedł do ataku,
nad nim okrzyk płomienny — Jego — w burzy płynął
i dyby żandarmskie łamał gniewny Spartakus.

W murach więzień w ten dzień purpurowe kokardki,
w dyżurkach policji zrywano telefony,
krew w jezdnię wdeptywał bieg przechodniów wartki
— nam w karcerach Berezy widniał Plac Czerwony.
I nowe szeleściły na drzwiach celi kartki,
nowe w noc szły transporty do Łomży i Wronek.

Stoi Lenin, a pod nim jedna szósta świata,
dymią wokół fabryki, syczą bloki stali
i choć śle interwencja za atakiem atak
— skrzą się lampy łukowe w eskimoskiej dali.
I patrząc wstecz w historię, widzimy nowe lata:
w epoki wichrach — Lenin — wielki jak socjalizm.
Wpiąłem liść dębowy w stary portret Lenina,
pamięć błyska dziejami walk...

Chorążowie rewolucji

(we współczesnej fotografii)

W. LENIN

J. SWIERDŁOW

od wczesnej młodości poświęcił się walce rewolucyjnej. Podczas rewolucji 1905 r. pracował na Uralu, gdzie przewodził robotnikom uralskim. Niemal cały okres porewolucyjny do 1912 r. spędził w więzieniach i na zesłaniu, z którego dwukrotnie uciekł. Na konferencji w Pradze w 1912 r. został wybrany zaocznie do K.C. Rosyjskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (bolszewików). Wybuch rewolucji lutowej 1917 r. uwolnił Swierdłowa z wygnania. Na konferencji partyjnej w 1917 r. został wybrany do Komitetu Centralnego Partii i został jego sekretarzem. Po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej został przewodniczącym Rady Najwyższej R.S.F.S.R. On to przygotował projekt Pierwszej Konstytucji Republiki Rad, poświęcił wiele sił organizacji obrony republiki i armii radzieckiej. W marcu 1919 r. podczas jednej ze swoich podróży zachorował i umarł po paru dniach.

F. DZIERŻYŃSKI

czołowy przywódca SDKPiL i wódz robotników Warszawy w rewolucji 1905 r. Również z ramienia SDKPiL. bierze udział w IV Kongresie ogólno-rosyjskiej partii socjaldemokratycznej i wchodzi w skład jej Komitetu Centralnego. Rewolucja lutowa w 1917 r. oswobodziła go z więzienia. Na VI Kongresie partii w sierpniu 1917 r. został ponownie wybrany do Komitetu Centralnego. W czasie przygotowań do rewolucji październikowej został członkiem centrum partyjnego, kierowanego przez Stalina, które prowadziło powstanie. Po zwycięstwie rewolucji Dzierżyński został mianowany przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do zwalczania kontrrewolucji, sabotażu, spekulacji (tzw. Czeka). W 1918 r. pojechał na front i przyczynił się w wielkiej mierze do podniesienia zdolności bojowej Armii Czerwonej. Działalność jego doprowadziła do zwrotu w walkach na całym wschodnim froncie, a potem w 1920 r. na froncie południowo-zachodnim. Zmarł 20.7.1926 r. na stanowisku kierownika Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego.

W. MOŁOTOW

w okresie rewolucji był członkiem Komitetu Wykonawczego Rady i Komitetu Piotrogrodzkiego partii bolszewickiej. Wiaczesław Mołotow (Skriabin), który niejednokrotnie był na zesłaniu, pracował w gazetach „Zwiezdá" i „Prawda" — pierwszych legalnych organach bolszewickich. Podczas wojny zesłano go do Syberii Wschodniej skąd uciekł w r. 1916 do Piotrogrodu. Tu wszedł w skład członków biura Komitetu Centralnego partii. W dni rewolucji lutowej roku 1917 stał na czele bolszewików Piotrogrodu. W przededniu Października Mołotow kieruje agitacją na terenie garnizonu moskiewskiego.

Sztandar ludzkości

GROM salw armatnich „Aurory", przetoczywszy się 7 listopada 1917 roku po Newie, wstrząsnął nie tylko Piotrogrodem i Rosją. Wstrząsnął światem i historią. W tych salwach kulminował długi, od wielu dziesiątków lat — i na całej kuli ziemskiej — narastający proces dziejowy. I kulminował w tych salwach wysiłek odkrywczej myśli marksistowsko-leninowskiej, która oto przyoblekała w czyn marzenia pokoleń wydziedziczonych i wyzyskiwanych.

W biciu serca robotników, czerwonogwardzistów i marynarzy, biegiem szturmujących Pałac Zimowy; w ciszy Smolnego, skąd biegiem wydarzeń kierowała myśl Lenina i Stalina — rodziła się nowa epoka. Nie tylko w Rosji i dla Rosji. To biegł do szturmu na bastylie niewoli kapitalistycznej rewolucyjny proletariat!

Uzbrojony był w broń potężniejszą od miażdżącej — wówczas — przewagi materialnej Churchillów i Deterdingów. Uzbrojony był w ideę naukowego socjalizmu, opartą na dokładnym zrozumieniu praw rozwoju społecznego. Uzbrojony był w ideę socjalizmu, która przeniknąwszy w świadomość mas stała się wolą milionów. Wolą walki i zwycięstwa.

I pękł, na szerokość 1/6 globu, łańcuch kapitalizmu. Porwany został w najsłabszym swoim ogniwie. W światowym froncie imperializmu rozwarł się wyłom, którego już żadna siła nie zdołała zawrzeć. Przeciwnie: wyłom rozszerza się nieustannie.

W ślepym murze wyzysku i niesprawiedliwości; w ślepym murze kryzysów, bezrobocia i wojen, sławionych jako jedynie „możliwy", jedynie „naturalny", „wieczny" porządek rzeczy — masy pracujące ujrzały zwycięską wyrwę.

Socjalizm przestał być teorią. Zacisnąwszy pałce „na pulchnym gardle" ustroju wyzysku; zdobywszy władzę polityczną w państwie, które było ostoją światowej reakcji — proletariat rosyjski począł wcielać socjalizm w życie, wykazując jego wyższość nad kapitalizmem w każdej dziedzinie życia.

Pisał Stalin dwadzieścia dwa lata temu, w X rocznicę Rewolucji Październikowej: „Era „trwałości" kapitalizmu minęła, unosząc z sobą legendę o niewzruszalności ładu burżuazyjnego. Nastąpiła era upadku kapitalizmu".

Każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień, który upływa od chwili, kiedy w Piotrogrodzie rozległ się grzmot dział „Aurory", potwierdza prawdziwość tych słów.

*

W MĘCE i bólu rodziła się nowa era. Surowe i głodne były pierwsze lata pierwszego w dziejach państwa pracujących. Magnaci kapitału międzynarodowego postanowili je zdławić — od pierwszej chwili i za wszelką cenę. Ruszyły armie interwencyjne 14 państw. Uzbrojono i pchnięto do boju armie wewnętrznej kontrrewolucji — Korniłowych, Kołczaków, Denikinów, Wrangłów. Rękami polskich obszarników i fabrykantów pchnięto do walki z Krajem Rad Polskę, która Rewolucji Październikowej zawdzięczała niepodległość!

Zwyciężyła jednak Rewolucja. Znacznie gorzej uzbrojona, bosa i głodna Rewolucja, przeciw której Churchill mobilizował wszystko bogactwo i wszystką nienawiść i wszystką „idealistyczną" obłudę kapitalizmu. Zwyciężyła bosa i głodna Rewolucja, zmobilizowawszy energię ludu pracującego Kraju Rad i sympatię świadomych mas robotniczych świata. Zwyciężyła Rewolucja — i na 1/6 części globu począł rość w górę, piecami hutniczymi Magnitogorska i zaporą Dnieprostroju, socjalizm.

Skokami pięciolatek stalinowskich kraj zwycięskiego socjalizmu odrabiał zacofanie wieków. Nigdy jeszcze w historii żaden kraj, za życia jednego pokolenia, nie poczynił równie wielkich, rewolucyjnych postępów. Nigdy żaden kraj kapitalistyczny nie osiągnął takiego tempa, takiego rozmachu i takiej wszechstronności rozwoju. Dawne imperium carów; owa na wpół niepiśmienna, technicznie straszliwie zacofana, zawszona i rozpijaczona Rosja carska, smutne „więzienie narodów" — przekształciła się w kraj przodującej techniki, w kraj wysoko uprzemysłowiony, o nowoczesnym, zmechanizowanym rolnictwie; w kraj, w którym człowiek zmienia przyrodę i klimat; w kraj, w którym zlikwidowano analfabetyzm i gdzie w 700 wyższych zakładach naukowych studiuje dziś ponad 700 tys. studentów; w kraj, którego liczne narody przykładnie z sobą współżyją.

Zanika w Związku Radzieckim przepaść między pracą fizyczną i umysłową, między wsią i miastem. Powstał nowy typ społeczeństwa bezklasowego, wolnego od wewnętrznych sprzeczności i walk. Powstał nowy układ stosunków międzyludzkich, oparty wyłącznie na ocenie pracy i społecznej wartości jednostki, a nie na majątkowym czy rodowym przywileju. Każda jednostka ma pełnię możliwości dla rozwoju swoich talentów czy zdolności. Zbiorowemu systemowi wytwarzania dóbr odpowiada społeczna własność środków wytwórczych. Nie ma kryzysów, nie ma bezrobocia, nie ma wyzysku człowieka przez człowieka — i nie ma ani jednej grupy społecznej, która byłaby materialnie zainteresowana w rozpętaniu wojny.

CÓŻ temu nowemu ustrojowi, który niesie narodom wyzwolenie od ciężarów wewnętrznych i zewnętrznych; który niesie ludzkości pokój i dobrobyt; cóż temu nowemu ustrojowi, który zwycięsko zmierza do swej najwyższej fazy rozwoju, do komunizmu opartego na zasadzie „każdy według swoich zdolności, każdemu według jego potrzeb" — cóż temu nowemu ustrojowi przeciwstawił i przeciwstawia kapitalizm?

Przeciwstawił rozpaczliwą próbę ratowania rozkładającego się od wewnątrz systemu, próbę zwaną faszyzmem i hitleryzmem. Przeciwstawił dwie wojny światowe, komory gazowe i piece krematoryjne!

Przeciwstawia dalszą koncentrację bogactwa narodowego w ręku coraz mniej licznej garstki bankierów i wielkich przemysłowców. Przeciwstawia, chowając się za parawan „wolności jednostki", różne irracjonalne filozofie mistycyzmu i rozpaczy, które czynią z człowieka bezwolną igraszkę żywiołów „instynktu" i „losu". Przeciwstawia — socjalistycznej gospodarce planowej — swą nieuleczalną bezsilność w opanowaniu życia gospodarczego; chaos, bezrobocie i nędzę milionów. Przeciwstawia — idei solidarności międzynarodowej pracujących i pokojowemu współżyciu narodów — szczucie jednych narodów przeciwko drugim. I perspektywę nowej rzezi.

Zdradziecka burżuazja i jej sojusznicy „socjaldemokratyczni", wyprzedając swoje narody bankierom amerykańskim, stroją się jeszcze w piórka „patriotyzmu" i „humanizmu". I deklamują o walce z „totalizmem". Jak gdyby kapitalizm nie był najgorszym, najtragiczniej deprawującym człowieka — od kołyski do trumny — totalizmem. I deklamują o „wolności". Jak gdyby prawo zdychania z głodu oraz wybierania sobie władcy spośród poszczególnych grup wyzyskiwaczy miało jakikolwiek związek z rzeczywistą wolnością.

*

LECZ wszystkie wysiłki ginącego świata, łącznie z perfidnymi próbami siania zdrady i prowokacji w krajach, które kapitalizm odrzucił y (Tito!) — wszystkie te wysiłki nie mogły i nie mogą zapobiec rozszerzaniu się idei Rewolucji Październikowej.

Od pierwszej chwili wokół kraju zwycięskiej Rewolucji powstaje „jednolity front rewolucyjny proletariuszy i narodów uciskanych". Międzynarodowy, uświadomiony proletariat, nie tylko walczy przeciw antyradzieckiej interwencji, ale czerpie otuchę, zachętę — i przykład — z osiągnięć i postępów Zw. Radzieckiego. Bo poprzez zatrutą mgłę kłamstw i oszczerstw przenika przecież prawda o Zw. Radzieckim! O Zw. Radzieckim, który jest bazą ruchu rewolucyjnego pracujących całego świata oraz ruchu wyzwoleńczego narodów uciskanych.

Stało się to szczególnie jasne z chwilą, kiedy pierwsze państwo socjalistyczne rozgromiło hitlerowski imperializm. W wyniku tego epokowego zwycięstwa dokonany został drugi wyłom w froncie kapitalistycznym: wyłamało się spod władzy kapitału 70 milionów ludzi. I Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania idą dziś śmiało, bez obawy wrogiej interwencji, do socjalizmu.

Trzeci, ogromny wyłom w froncie kapitalistycznym; wyłom którego konsekwencje na przyszłość spędzają sen z powiek bankierom Wall-Street i City — to zwycięstwo chińskiej rewolucji — to powstanie 475 milionowej Chińskiej Republiki Ludowej. Fakt ten nie tylko zmienia układ sił międzynarodowych, ale podcina korzenie imperialistycznego systemu eksploatacji kolonialnej i półkolonialnej. Eksploatacji, która jest jedną z podstaw istnienia kapitalizmu.

WRESZCIE czwarty wyłom, którego znaczenie, choć nie dla wszytkich jeszcze dziś w pełni widoczne, jest dla przyszłości Europy przełomowe: powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W Niemczech, gdzie po I wojnie światowej nic się nie zmieniło, z wiadomym dla świata skutkiem; w Niemczech, gdzie imperializm amerykański usiłuje zbudować nową bazę agresji — powstał oto zorganizowany, w perspektywie przyszłości niewątpliwie od federacji baronów Ruhry i Wall-Street potężniejszy ośrodek sił antyfaszystowskich, które wydały nieubłaganą walkę kapitałowi monopolistycznemu.

Jeśli do tego wszystkiego dodamy potężniejący na całym bez wyjątku świecie ruch w obronie pokoju; i siłę rewolucyjnego proletariatu w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, z klasą robotniczą Francji, Włoch, Indochin, Indii, Malajów na czele; i pogłębiający się kryzys STRUKTURALNY kapitalizmu — zrozumiemy, że sztandar Rewolucji Październikowej staje się sztandarem całej postępowej ludzkości, której żadna „Wunderwaffe", żałośnie zresztą zdewaluowana, nie zawróci z drogi walki o sprawiedliwość społeczną i pokój.

*

ZWYCIĘSTWO Rewolucji Październikowej było — i jest — nieodzownym, obiektywnym warunkiem niepodległości Polski. Nigdy Rosja carska, ani liberalno-burżuazyjna w stylu Kiereńskiego nie pogodziłaby się z istnieniem wolnej i niezawisłej Polski, podczas gdy jednym z pierwszych aktów państwowych Kraju Rad było pełne uznanie prawa narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego.

Widzieliśmy, do czego doprowadziła Polskę reakcyjna, antyradziecka polityka, uprawiana przed wrześniem 1939 r. przez burżuazję i obszarnictwo polskie. I widzimy dziś — w bujnym i wszechstronnym rozwoju Polski Ludowej; Polski o zdrowej strukturze geograficznej i etnicznej; Polski uwielokrotniającej swój potencjał gospodarczy; Polski idącej do socjalizmu — widzimy dziś, co zawdzięczamy Rewolucji Październikowej i przyjaźni z Krajem Socjalizmu.

...Polski idącej do socjalizmu! Czy byłoby to możliwe bez zwycięstwa Rewolucji Pazdziernikowej i bez doświadczenia Kraju Rewolucji Październikowej? Czy byłoby to możliwe bez odrzucenia fałszywych ścieżek, wiodących wstecz, na bezdroża kapitalizmu? Oczywiście — nie.

Droga do socjalizmu jest tylko jedna, choć różne są, rzecz jasna, jej etapy. I tę drogę Polsce oraz wszystkim narodom świata włączającym się kolejno do marszu w kierunku socjalizmu— utorowała Rewolucja Październikowa; utorował — płacąc za to latami walki, głodu i bohaterskiego wysiłku — Związek Radziecki.

B. W.

Do Robotników, Żołnierzy i Chłopów!

Odezwa II Zjazdu Rad

7 listopada 1917 r.

Do Robotników, Żołnierzy i Chłopów!

Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich został otwarty. Reprezentowana jest na nim ogromna większość Rad. W Zjeździe uczestniczy również szereg delegatów Rad Chłopskich. Pełnomocnictwa ugodowego CKW skończyły się. Opierając się na woli ogromnej większości robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się na dokonanym w Piotrogrodzie zwycięskim powstaniu robotników i garnizonu, Zjazd bierze władzę w swoje ręce.

Rząd Tymczasowy został obalony. Większość członków Rządu Tymczasowego jest już aresztowana.

Władza Rad zaproponuje wszystkim narodom natychmiastowy pokój demokratyczny i natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach. Zapewni ona oddanie bez odszkodowania gruntów obszarniczych, apanażowych i klasztornych komitetom chłopskim do ich rozporządzenia, obroni prawa żołnierza, wprowadzając całkowitą demokratyzację armii, ustanowi kontrolę robotniczą nad produkcją, zapewni zwołanie we właściwym czasie Zgromadzenia Ustawodawczego, postara się o dostarczenie zboża do miast i przedmiotów pierwszej potrzeby na wieś, zapewni wszystkim narodom, zamieszkującym Rosję, rzeczywiste prawo do samookreślenia.

Zjazd postanawia: cała władza w terenie przechodzi w ręce Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich, które właśnie powinny zapewnić prawdziwy porządek rewolucyjny.

Zjazd wzywa żołnierzy w okopach do czujności i wytrwania. Zjazd Rad jest pewien, że armia rewolucyjna potrafi obronić rewolucję od wszelkich zakusów imperializmu, aż do chwili, kiedy nowemu rządowi uda się zawrzeć pokój demokratyczny, który będzie zaproponowany bezpośrednio wszystkim narodom. Nowy rząd przedsięweźmie wszelkie środki ku temu, aby zaopatrzyć armię rewolucyjną we wszystko, co jest jej niezbędne, za pomocą zdecydowanej polityki rekwizycyj i opodatkowania klas posiadających, a także poprawi sytuację rodzin żołnierskich.

Korniłowszczycy — Kiereński, Kaledin i inni — czynią próby poprowadzenia wojsk na Piotrogród. Kilka oddziałów, za pomocą oszustwa posłanych przez Kiereńskiego, przeszło na stronę ludu, który powstał.

Żołnierze, wystąpcie czynnie przeciwko korniłowszczykowi Kiereńskiemu! Miejcie się na baczności!

Kolejarze, zatrzymujcie wszystpociągi wojskowe, posyłane przez Kiereńskiego na Piotrogród!

Żołnierze, robotnicy, pracownicy— w waszych rękach spoczywają losy rewolucji i losy pokoju demokratycznego!

Niech żyje rewolucja!

OGÓLNOROSYJSKI ZJAZD RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH I ŻOŁNIERSKICH.
DELAGACI RAD CHŁOPSKICH

M. FRUNZE

w r. 1906 został przedstawicielem bolszewików Iwanowa Wozniesienska. W 1907 r. został aresztowany i skazany na śmierć, ale potem ułaskawiono go. W 1916 r. udało mu się uciec, został wysłany przez partię na front, dla prowadzenia akcji rewolucyjnej wśród wojska. W czasie rewolucji październikowej walczy na ulicach Moskwy na czele zorganizowanego przez siebie 1000-osobowego oddziału włókniarzy z Iwanowo-Wozniesienska. Pod koniec r. 1918 dowodził IV armią na froncie wschodnim, gdzie stworzył m. in. słynną dywizję Czapajewa. Ukoronowaniem działalności Frunzego było wyzwolenie Krymu. Umarł 31 października 1925 r. jako komisarz spraw wojskowych i przewodniczący rewolucyjnej Rady Wojskowej w ZSRR.

S. KIROW

wstąpił do partii bolszewickiej 1904 r. i brał czynny udział w rewolucji 1905 r. Aresztowany wielokrotnie w r. 1916 walczy o zwycięstwo rewolucji październikowej na Północnym Kaukazie. W 1918, 1919 r. prowadził bohaterską obronę Astrachania. W 1920 r. oswobodził Północny Kaukaz i Azerbejdżan od sił kontrrewolucyjnych. W 1921 r. objął kierownictwo organizacji partyjnej w Baku. W 1925 r. partia posłała Kirowa do Leningradu. Pod jego kierownictwem powstały setki nowych fabryk. Rozwój północy Rosji, jedno z najwybitniejszych osiągnięć pięciolatki Stalina zawdzięcza wiele Kirowowi. Został zamordowany 1 grudnia 1934 r. przez agenta faszystowskiego i członka dywersyjnej grupy trockistowskiej.

Ł. KAGANOWICZ

należy do pokolenia bolszewików „prawdziwców". W r. 1917 miał już za sobą 7 lat aktywnej pracy partyjnej, a w tym lata więzienia i zesłania. Od maja 1917 roku Kaganowicz służył w wojsku w Saratowie. Tu dał się poznać jako płomienny energiczny agitator. W sierpniu 1917 r. Kaganowicz został skierowany na Białoruś do Homla, gdzie wybrano go przewodniczącym Komitetu Poleskiego Partii. Kaganowicz potrafił przeniknąć nawet do kwatery głównej dowództwa naczelnego, które znajdowało się wówczas w Mohylowie, i założył organizację bolszewicką w batalionie kawalerów orderu Św. Jerzego, który ochraniał kwaterę główną. W czasie rewolucji odegrał wielką rolę na Białorusi.

M. SZWERNIK

wstąpił do partii w 1905 r. i prowadził robotę podziemną w Petersburgu, Mikołajewie, Tule i Samarze. Wielokrotnie był aresztowany. Podczas rewolucji Październikowej był przewodniczącym Wszechrosyjskiego Komitetu Pracowników Fabryk Zbrojeniowych. W czasie wojny domowej brał udział w walkach na froncie wschodnim i w walkach z Denikinem. W 1921 r. został przewodniczącym Rady Donieckiej pracowników metalowych. Na XII Kongresie partii komunistycznej został wybrany członkiem Biura Politycznego K.C. Od 1936 do 1946 r. jest przewodniczącym Rady Narodowości. 19 marca 1946 r. został wybrany prezydentem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Chorążowie rewolucji

(we współczesnej fotografii)

J. STALIN

M. KALININ

w roku 1889 przyjechał do Petersburga. Pracując w Zakładach Putiłowskich zetknął się po raz pierwszy z nielegalnymi kołami socjal-demokratycznymi. W czasie rewolucji 1905 r. kieruje organizacją bolszewicką Petersburga. W roku 1910 zostaje znów aresztowany i zesłany. Po roku wraca do Petersburga, gdzie z polecenia Partii nawiązuje kontakt z frakcją bolszewicką Dumy. W roku 1916 zostaje znów aresztowany. Po zwycięstwie partia wysuwa Kalinina na stanowisko prezydenta Piotrogrodu. Na tym stanowisku Kalinin paraliżuje akcję sabotażową kadetów i eserowców, organizując pomoc dla głodującego miasta. Po śmierci pierwszego przewodniczącego Rady Najwyższej RSFR, Swierdłowa, w marcu 1919 roku Kalinin zostaje wybrany przewodniczącym Rady Najwyższej. Wchodzi również w skład Biura Politycznego KC WKP(b). Zmarł 3 czerwca 1946 roku.

A. ŻDANOW

rozpoczął działalność rewolucyjną w 16 roku życia. Podczas pierwszej wojny światowej jako 19-letni młodzieniec wstępuje do Partii Bolszewickiej. Zmobilizowany staje się aktywnym agitatorem bolszewickim wśród żołnierzy. Pomimo młodego wieku jest jednym z organizatorów Rewolucji Październikowej na Uralu. W latach wojny domowej pracuje w aparacie politycznym Czerwonej Armii. Po 17 Zjeździe Partii Żdanow zostaje kierownikiem Leningradzkiej Organizacji Partyjnej. Na 18 zjeździe w roku 1939 Żdanow zostaje powołany do Biura Politycznego CK WKP(b). Zmarł 31 sierpnia 1948 r.

K. WOROSZYŁOW

jest członkiem partii od r. 1903. Był kilkakrotnie aresztowany i dwukrotnie zesłany do Archangielska, skąd udało mu się uciec. Przed rewolucją pracował w fabrykach, jako ślusarz w Piotrogrodzie, Carycynie i Ługańsku. W Ługańsku na Ukrainie stanął on na czele Rady Delegatów robotniczych, która właściwie sprawowała władzę w mieście. Po rewolucji wraz z Dzierżyńskim organizuje nadzwyczajną komisję do walki z kontrrewolucją. W marcu 1918 r. odkomenderowany do pracy w wojsku, okazał się świetnym dowódcą, walcząc z Denikinem, Wranglem i interwencją polską w 1920 r.

LENINGRAD

(Do art. obok)

Przed Kongresem Zjednoczenia

Zjazdy powiatowe SL i PSL

W całym kraju trwają przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL, który odbędzie się w Warszawie 27 bm.

Od 9 do 16 października odbyły się we wszystkich powiatach oddzielne odprawy powiatowe działaczy SL i PSL, a następnie od 16 do 30 października walne zebrania gromadzkich członków obu stronnictw ludowych. Na zebraniach gromadzkich ludowcy wybrali delegatów na walne zjazdy powiatowe oraz podejmowali masowo zobowiązania Czynu Kongresowego.

6 bm. rozpoczynają się walne zjazdy powiatowe, urządzane oddzielnie przez SL i PSL. Na zjazdach tych delegaci kół gromadzkich dokonają wyboru delegatów na Kongres Zjednoczenia.

Zjazdy powiatowe obydwu stronnictw ludowych odbędą się w dniach: 6, 13 i 20 bm.

Chłopi z Wilkowic pozdrawiają kołchoźników ZSRR

Nowe domy, światło i radio

dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej

120 spółdzielców z rodzinami zgromadziło się 4 bm. w świetlicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wilkowicach (pow. Rawsko-Maz.) aby omówić znaczenie 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Spółdzielcy wilkowiccy postanowili wysłać list do kołchoźników radzieckich z kołchozu „Zdobycz Października" na Ukrainie, w którym czytamy m. in.:

„Chłopi polscy zdają sobie sprawę z tego, że dzięki Związkowi Radzieckiemu, który zrodził się ze zwycięskiej Rewolucji Październikowej, dwukrotnie odzyskali niepodległość, że bohaterskiej Armii Radzieckiej dzięki wielkiej rewolucji zawdzięczają wyzwolenie kraju z niewoli hitlerowskiej.

Świadomi jesteśmy również tego piszą chłopi z Wilkowic — że dzięki ZSRR i w oparciu o doświadczenia radzieckie mogliśmy w wolnej Niepodległej Polsce Ludowej przeprowadzić wielkie reformy społeczne.

Dziś chłop polski w oparciu o klasę robotniczą buduje na wsi fundamenty ustroju sprawiedliwości społecznej. Opieka i pomoc Państwa Ludowego i PZPR gwarantują nam zwycięskie wykonanie naszych planów.

Nie uda się reakcji, ani jej titowskim agentom przeszkodzić nam w walce i pracy.

Członkowie naszej spółdzielni ob. Wałaś Marianna — członek Zarządu i ob. Sejka Antoni — przewodniczący Zarządu po powrocie z kołchozów z Ukrainy dokładnie opowiadali nam o wysokich urodzajach, jakie Wy zbieracie z pól dzięki wysokiej agrotechnice i całkowicie zmechanizowanej uprawie roli i korzystaniu z opieki i wskazówek ludzi nauki — piszą dalej chłopi z Wilkowic do kołchoźników radzieckich. — Opowiadali nam również o Waszym dobrobycie i pracy kulturalno-oświatowej.

Rozważając to wszystko, doszliśmy do wniosku, że tylko gospodarka zespołowa pozwoli nam na wprowadzenie nowych, bardziej wydajnych sposobów uprawy roli. Każdy z nas, siedząc na gospodarce własnej, nie mógłby marzyć o zmechanizowaniu swojej pracy. Dlatego też za Waszym przykładem, korzystając z Waszej pomocy, z Waszego doświadczenia wkraczamy na drogę budownictwa socjalistycznego.

W dniu 32 Rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się u nas wielka uroczystość — piszą w dalszej części listu spółdzielcy wilkowscy — w dniu tym jedenastu spośród naszej spółdzielni otrzyma nowe murowane domki. Zapalą się elektryczne żarówki w naszej wsi, bo zakończymy elektryfikację. W dniu tym zaczną działać głośniki radiowe w naszych mieszkaniach".

Pozdrowienia włókniarek

Wśród wielkiej ilości listów wysyłanych przez robotników i pracowników polskich do towarzyszy pracy w Zw. Radzieckim w przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, znajduje się dużo listów kobiet polskich do kobiet radzieckich.

W imieniu 190.000 włókniarek. Wydział Kobiecy ZG ZZPPW, pisze m. in.: „Celem naszej codziennej, wytężonej pracy jest budowa fundamentów Polski Socjalistycznej. Pragniemy utrzymać z Wami stałą wymianę doświadczeń, która pomoże nam podnosić nasze osiągnięcia produkcyjne oraz uświadomienie społeczno-polityczne.

Praca nasza jest łatwiejsza dzięki temu, że możemy korzystać z Waszych „doświadczeń" — podkreślają włókniarki z fabryki „Łącznik". „Dowiadując się z prasy, jak pracujecie nad podniesieniem swoich kwalikacji i dyscypliny pracy, pragniemy Wam dorównać" — donoszą robotnice PZPB Nr 8.

Do kobiet radzieckich wysłały również listy robotnice cukrowni i rafinerii „Lublin", huty „Kościuszko". z Chorzowa, robotnice przem. chemicznego oraz pracownice spółdzielczości, służby zdrowia, kierowniczki przedszkoli, kobiety wiejskie, członkinie Ligi Kobiet i wiele innych.

Pianiści ZSRR

opuścili Warszawę

5 bm. opuścili Warszawę, udając się do Moskwy radzieccy uczestnicy IV Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina — laureaci: Bella Dawidowicz, Jerzy Murawlew, Tamara Gusiewa, Eugeniusz Malinin i Ludmiła Sosina.

SIEMION GARIN

A dziś w tym gmachu...

(Od własnego korespondenta)

Leningrad, w listopadzie

Leningrad posiada wiele pomników przeszłości, wiele pamiątkowych miejsc, związanych z historią i literaturą.

Można bez końca wędrować po tym wspaniałym mieście z przewodnikiem w ręce lub bez niego i zatrzymywać się przed historycznymi gmachami.

— Z balkonu tego domu wygłosił swą historyczną mowę w kwietniu 1917 r. Władimir Iljicz Lenin... Tu odbyło się posiedzenie partii bolszewickiej w przeddzień zbrojnego powstania... O tym domu pisał Dostojewski... Tu mieszkał wielki Pirogow... Według legendy ten właśnie dom opisał Puszkin w poemacie „Eugeniusz Oniegin", to tu właśnie Tatiana spotkała się z Onieginem na balu... A w tym oto — mieszkał i umarł Niekrasow...

*

Wchodzimy na pierwsze piętro do mieszkania wielkiego rosyjskiego poety **Mikołaja Aleksiejewicza Niekrasowa,** mieszkania zamienionego dziś na muzeum.

Po obejrzeniu nielicznych pokoi, zatrzymuję się przed dużym oknem, z którego rozciąga się widok na Litiejnyj prospekt. Na małej ściance pomiędzy oknem i drzwiami, wiodącymi do pokoju, w którym zmarł poeta, wiszą dokumenty, dotyczące jednego z najpopularniejszych wierszy Niekrasowa: **„Rozmyślania przed paradnym podjazdem".**

Utwór ten zna każdy Rosjanin. W swoim czasie rozlegał się jak pobudka. Obok wisi zdjęcie pierwszej strony gierczeńskiego „Dzwonu". Na wstępie — wiersz Niekrasowa, a pod nim wspomnienia Awdotii Jakowlewny Panajewej, żony poety. Wspomnienia zawierają historię powstania wiersza i niemal całą jego treść:

„...wstałam rano i wyjrzawszy przez okno zainteresowałam się chłopami, siedzącymi na stopniach paradnych schodów podjazdu... Była późna jesień, ranek chłodny i dżdżysty... Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, chłopi pragnęli wnieść jakąś prośbę i od świtu oczekiwali już przed domem. Szwajcar zamiatające schody wygnał ich, ukryli się za węgłem podjazdu i przestępując z nogi na nogę, tulili się do ściany, moknąc na deszczu. Niekrasow podszedł do okna w tym momencie, kiedy stróż domu i stójkowy wypędzali chłopów, nie szczędząc im szturchańców. Poeta zacisnął wargi, odszedł od okna i położył się na kanapie.

Po dwóch godzinach odczytał mi wiersz „Przed paradnym podjazdem".

Powtarzam w myśli utwór Niekrasowa i patrzę z tego samego okna na ten sam dom, na który kiedyś patrzył poeta. Przed godziną zwiedzaliśmy właśnie ten dom; w minionej przeszłości był on siedzibą departamentu rolnictwa, a od pierwszych dni Rewolucji znajduje w nim pomieszczenie Okręgowy Urząd Gospodarstwa Wiejskiego.

Przed podjazdem, który opisał Niekrasow zatrzymuje się wiele samochodów. Opowiadano nam, że kołchoźnicy przyjeżdżają do Leningradu własnymi maszynami, nabytymi w ostatnich latach.

Teraz ludzie wysiadając z aut, wchodzą na stopnie „podjazdu", jako jego gospodarze.

*

Przypomniałem sobie kogo spotkałem przed godziną w tym osławionym gmachu.

W gabinecie jednego z kierowników instytucji zastałem przewodniczącego kołchozu „Iskra", z Łużskiego okręgu, **Wasila Jakowlewicza Jakowlewa,** mężczyznę w podeszłym wieku, gładko wygolonego, porządnie odzianego i zrównoważonego. Siedział w wygodnym, głębokim fotelu i spokojnie opowiadał o planach kołchozu, o projektach mechanizacji hodowlanych farm i budowie specjalnego „zakładu" dla przychówku. Kołchoźnik relacjonował z tą znajomością rzeczy, jaka cechuje doświadczonych specjalistów. Przytaczał przekonuwające argumenty oparte na ścisłych wyliczeniach, rozsądnie krytykował różne projekty. Następnie wyjaśnił, jak kołchoźnicy obliczyli dochodowość zmechanizowanych farm, operując ścisłymi danymi i obliczeniami.

Zrozumiałem, że mam przed sobą przedstawiciela nowej kołchoźniczej inteligencji, wychowanka bolszewickiej partii Lenina—Stalina.

Kiedy Jakowlew wyszedł, gospodarz gabinetu opowiedział nam o pracy Naukowo-Technicznej Okręgowej Rady, przy głównym zootechniku okręgu.

W pracach Rady przyjmują udział pospołu z wybitnymi naukowcami zwykli robotnicy kołchozów — dojarki, świniarki. Rada decyduje o najpoważniejszych problemach, związanych z realizacją 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła. Przeglądając stenogramy posiedzenia Rady, natknęliśmy się na b. interesujące uwagi kołchoźniczek **Agafii Osipowej i Anny Chirwonen,** dwóch wybitnie doświadczonych pracownic.

*

Odwiedziliśmy inne oddziały Urzędu Gospodarstwa Wiejskiego. W jednym z biur zawarliśmy znajomość z **Wasilem Aleszinem** z kołchozu im. Karola Liebknechta. Kołchoźnik miał w tym roku wybitny urodzaj kartofli (ok. 500 centnarów z ha). Proszono go o wykład o tych osiągnięciach — dla kołchoźników innych okręgów. I oto Aleszin przyjechał z konspektem wykładu, z szematami, wykresami — na konsultację.

Drugi gość, przewodniczący kołchozu „Postęp" **Siemion Filipow,** przyjechał na naradę w sprawie projektu nowych cieplarni, których budowa powinna się rozpocząć w tych dniach.

Rozmowy z tymi przyjezdnymi interesantami dały mi pojęcie, jak wielka rozbudowa prowadzona jest w kołchozach Leningradzkiego Okręgu.

Kołchoźnikom pomagają aktywnie robotnicy. Niemal każde przedsiębiorstwo miasta Lenina obejmuje protektorat nad jednym lub kilkoma kołchozami — pomaga w budowie stacji elektrycznych, w przeprowadzaniu wodociągów, mechanizacji warsztatów, kanałów nawadniających itd.

Robotnicy Kirowskich Zakładów wybudowali w kołchozie „Postęp" stację elektryczną, a obecnie wyrębują chodnik pod przewody wodociągowe. „Protektorzy" pomogli przy budowie klubu, szkoły i obory.

— Zobaczcie tylko ile mamy ważnych spraw! — powiedział inny gość z kołchozu „Zwycięstwo" — **Piotr Wasiliew.** — Budujemy stację elektryczną, drogę podjazdową, oborę podobną raczej do pałacu, wybudowaliśmy klub i domy mieszkalne! — A wszystko to na pustkowiu i zgliszczach, pozostałych po faszystowskich najeźdźcach...

Zapytałem sędziwego kołchoźnika, jakie kultury zbóż prowadzili chłopi dawniej.

— Jakie tam kultury! — Myśmy właściwie nie zajmowali się ziemią. Cała wieś uciekała na zarobki do miasta. Ja sam, od czternastego roku życia aż do Rewolucji Październikowej nie złaziłem z wozu, jeździłem na gospodarskich koniach, a własnego się nie dorobiłem. Tak samo zresztą woźnicą był mój ojciec i mój dziad.

— A teraz Piotr Pietrowicz referaty naukowe wygłasza, — powiedział ktoś z robotników Urzędu.

*

Byliśmy i na dwóch pozostałych piętrach gmachu.

Tu znajduje się Leningradzki Okręgowy Zakład dla dzieci obdarzonych zdolnościami do muzyki.

180 chłopców i dziewcząt, dzieci chłopów, poległych na wojnie, prócz normalnego wykształcenia zdobywa tu umiejętność gry na instrumentach muzycznych.

Zorganizowane są dziecięce orkiestry symfoniczne i dęte. Dzieci — soliści występowały wielokrotnie w Leningradzie i Moskwie, na koncertach. Opiekę pedagogiczną nad nimi sprawują wybitni profesorowie i artyści.

Jakże gorzko wobec tej rzeczywistości wyglądają wspomnienia „o chłopskich dzieciach", których dolę ówczesną opłakiwał tak wzruszająco w swych wierszach Niekrasow.

Długo stałem jeszcze przy oknie i patrzyłem na „paradny podjazd", przez który wchodzili teraz gospodarze swego bytu — dumni radzieccy ludzie.

Siemion Garin

Szkolą się konstruktorzy

dla przemysłu hutniczego

W Zabrzu odbyła się dnia 3 listopada b. r. uroczysta inauguracja pierwszego w Polsce kursu konstruktorskiego, zorganizowanego dla robotników Zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego.

Kurs, który trwać będzie pół roku, przeszkoli słuchaczy w zakresie techniki pracy konstruktorskiej.

Uczestnicy kursu w liczbie 40 rekrutują się z robotników prawie wszystkich hut w Polsce. Są to ślusarze montażowi, tokarze, elektromonterzy, mechanicy i szoferzy, którzy wykazali się w swej dotychczasowej pracy uzdolnieniami i zamiłowaniem do prac konstruktorskich oraz praktyką i doświadczeniem warsztatowym.

80 bibliotek

dla robotników rolnych

Centr. Biblioteka Zarz. Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w Warszawie przekazała Państwowym Gospodarstwom Rolnym na Żuławach 80 bibliotek 50-tomowych. Koszt zakupu bibliotek wyniósł około 2 miliony zł.

Jastrun i Woroszylski

laureatami konkursu literackiego

o tematyce rewolucyjnej

Konkurs na najlepsze utwory literackie, poświęcone tematyce związanej z rewolucyjnymi przemianami w Polsce Ludowej ogłoszone w prasie codziennej lub periodycznej w okresie od 5 lipca do 1 sierpnia rb. został rozstrzygnięty.

Jury, w którego skład weszli przedstawiciele Min. Kult. i Sztuki, Ministerstwa Oświaty, KC PZPR, Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich, CRZZ, Zw. Samop. Chłopskiej i ZMP, na posiedzeniu w dniu 4 bm. postanowiło przyznać:

Dwie równorzędne pierwsze nagrody po 100.000 Mieczysławowi Jastrunowi za wiersz pt. „Opowieść o pierwszych dniach" i **Wiktorowi Woroszylskiemu** za wiersz pt. „Sprawozdanie lipcowe".

Dwie równorzędne drugie nagrody po 75.000 zł przyznano **Władysławowi Broniewskiemu** za wiersz pt. „Byt określa świadomość" i **Władysławowi Machejkowi** za opowiadanie pt. Ojczyzna bez parady".

Nagrodę trzecią w wysokości 50.000 zł otrzymał **Jan Koprowski** za wiersz pt. „Elegia Lipcowa", nagrodę czwartą (25.000 zł) — **Mirosław Łebkowski** za „Balladę o Johnie Patricku i o Janie Patyku".

Poza przyznanymi nagrodami pieniężnymi, sąd konkursowy wyróżnił pracę Michała Krajewskiego pt. „Delert z Wuzetu".

Delegacja radziecka

u min. Skrzeszewskiego

Delegacja Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), z akademikiem prof. B. Grekowym na czele, złożyła w dniu 5 bm. wizytę Min. Oświaty dr. S. Skrzeszewskiemu.

Tego samego dnia w godzinach rannych członkowie delegacji, w tej liczbie znakomity reżyser filmowy — G. Aleksandrow, zwiedzili wytwórnię filmów dokumentarnych.

7 listopada to termin odnowienia LOSU do 3-ej klasy 57-ej Loterii

Po tym terminie kolektor ma prawo nieodnowiony los sprzedać innemu nabywcy

JAK ODBYŁA SIĘ WIELKA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

II. Dzień zwycięstwa

Wczoraj przypomnieliśmy na tym miejscu wydarzenia, które bezpośrednio poprzedziły Wielką Rewolucję Październikową. Dziś przedstawimy w wielkim skrócie wypadki tych kilku dni, które zapoczątkowały nową erę w dziejach narodów radzieckich i w dziejach ludzkości. Podwójne daty — jak np. 25 października czyli 7 listopada 1917 r. — tłumaczą się tym, że w Rosji do Rewolucji obowiązywał stary kalendarz, różniący się od nowego o 13 dni.

Ostatnie przygotowania

Pod naciskiem Partii Bolszewickiej, która zdobyła większość w Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Piotrogrodzie i w Moskwie, na drugą połowę października 1917 r. wyznaczony został II ogólnorosyjski Zjazd Rad. Jednocześnie Partia zaczęła ostatnie przygotowania do zbrojnego powstania, które miało uratować rewolucję rosyjską przed wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami i przekazać — zgodnie z hasłem Lenina — całą władzę w ręce Rad. Lenin stwierdził, że „większość ludu jest po naszej stronie" i nakreślił konkretny plan powstania.

Dnia 7 czyli 20 października 1917 r. Lenin przyjechał nielegalnie z Finlandii do Piotrogrodu. W 3 dni później odbyło się historyczne posiedzenie Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej, które uchwaliło rozpocząć w najbliższych dniach zbrojne powstanie. Pełnomocnicy Komitetu Centralnego wysłani zostali do Zagłębia Donieckiego, na Ural, do Helsingforsu, do Kronsztadtu, na front południowo-wschodni itd. celem przygotowania na miejscu powstania. Przy Radzie Piotrogrodzkiej z inicjatywy Bolszewików powstał Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, który stał się legalnym sztabem powstania. Komitet Centralny Partii wybrał „Ośrodek Partyjny" do kierowania powstaniem. Na czele „Ośrodka", który był właściwym kierownictwem powstania, stał Józef Stalin.

Kamieniew, Zinowiew i Trocki wystąpili przeciwko decyzji Komitetu Centralnego i zdradzili wrogom termin powstania. Rząd Tymczasowy zaczął wówczas przygotowania do rozgromienia kierowniczego ośrodka Bolszewików w gmachu Instytutu Smolnego, który przeszedł do historii Rewolucji Październikowej. Kiereński wysłał 24 października, (6 listopada) samochody pancerne przed lokal redakcji centralnego organu Bolszewików „Raboczyj Put'" (Droga Robotnicza). Junkrzy ze szkoły oficerskiej w Oranienbaumie wdarli się do drukarni i zaczęli demolować urządzenia. Atak został odparty przez żołnierzy pułku litewskiego i o godzinie 11 rano tegoż dnia ukazał się numer pisma z wezwaniem do obalenia Rządu Tymczasowego. Tak zaczęło się powstanie.

Trzy siły rewolucji

Przygotowując powstanie, Partia Bolszewików oparła się w Piotrogrodzie na trzech konkretnych siłach rewolucyjnych: były to Czerwona Gwardia robotników Piotrogrodu, flota Bałtyku i miejscowy garnizon. Czerwona Gwardia powstała wkrótce po rewolucji „lutowej", a rozwinęła się zwłaszcza po zwycięskim odparciu ataku generała Korniłowa. W chwili wybuchu rewolucji Czerwona Gwardia miała około 12 tysięcy członków, a dziesiątki tysięcy robotników oczekiwały wezwania Partii, by przyłączyć się do walki. Bolszewicy zdobyli także decydujący wpływ wśród marynarzy Bałtyku, którzy już we wrześniu przestali wykonywać rozkazy Rządu Tymczasowego. Wreszcie także większość oddziałów wojskowych, stanowiących garnizon Piotrogrodu, wypowiedziała się za programem bolszewickim i odmawiała posłuszeństwa Kiereńskiemu.

Toteż gdy Lenin 24 października wieczorem (6 listopada), po wydarzeniach przed gmachem redakcji organu partyjnego, pisał do towarzyszy z Komitetu Centralnego, że „teraz zwłoka w powstaniu grozi śmiercią" — Partia Bolszewicka miała już przygotowane wszystkie elementy, potrzebne do przeprowadzenia i zwycięstwa powstania. Zgodnie z poprzednimi wskazówkami Lenina i Stalina, Czerwona Gwardia, marynarze i żołnierze mieli uzgodnić swe działania, by w niespodziewanym ataku opanować takie kluczowe pozycje, jak stacje kolejowe, telegraf i telefon, mosty itd.

Dnia 24 października (6 listopada) o godzinie 5 wieczór oddziały rewolucyjne opanowały gmach głównego urzędu pocztowo-telegraficznego w Piotrogrodzie. Tegoż dnia o 7 wieczór rewolucjoniści mieli w swym ręku prawie wszystkie mosty. Do marynarzy floty bałtyckiej wysłano umówione hasło i oddziały z Helsingforsu i Kronsztadtu wyruszyły do Piotrogrodu. Lenin nie mógł dłużej pozostawać w ukryciu i w nocy z 24 na 25 października (6 na 7 listopada) przedarł się do Smolnego, aby objąć bezpośrednie kierownictwo powstaniem.

W ciągu tej nocy wydarzenia postępowały szybko naprzód. Co godzina do Smolnego przychodziły nowe meldunki: o godzinie 2 w nocy zdobyto dworce Bałtyjski i Mikołajewski, w ciągu kilku następnych godzin opanowano elektrownię i najważniejsze fabryki, o 6 nad ranem zajęto gmach Banku Państwa, o 8 rano — Dworzec Warszawski oraz drukarnie burżuazyjnych gazet. Tejże nocy krążownik „Aurora" wszedł do rzeki Newa i o godzinie 3.30 rano zakotwiczył się przy moście Mikołajewskim. Nazajutrz ogień dział „Aurory" do Pałacu Zimowego — siedziby Rządu Tymczasowego — obwieścił triumf Wielkiej Rewolucji i początek nowej ery w dziejach ludzkości.

Dzień 7 listopada

W rannych godzinach i w ciągu dnia 25 października (7 listopada) Czerwona Gwardia i wojska rewolucyjne zajęły pozostałe gmachy państwowe. „Przedparlament" — przybudówka Rządu Tymczasowego — został rozwiązany. Komitet Wojskowo - Rewolucyjny ogłosił napisaną przez Lenina odezwę „Do obywateli Rosji", w której stwierdził, że burżuazyjny rząd został obalony i że władza państwowa przeszła w ręce Rad. Odezwa głosiła: „Zapewnione jest zwycięstwo sprawy, o którą walczył lud: zapewnione są natychmiastowe wnioski w sprawie demokratycznego pokoju, zniesienie obszarniczej własności ziemi, robotnicza kontrola nad produkcją i powstanie rządu radzieckiego. Niech żyje rewolucja robotników, żołnierzy i chłopów".

Rząd Tymczasowy ukrył się w Pałacu Zimowym. Lecz w nocy z 25 na 26 października (7 na 8 listopada) rewolucyjni robotnicy, żołnierze i marynarze zdobyli szturmem Pałac Zimowy i aresztowali członków Rządu Tymczasowego. Powstanie zbrojne w Piotrogrodzie zwyciężyło.

Dnia 25 października (7 listopada) o godzinie 2.35 po południu, gdy zwycięskie powstanie było w pełni, w Smolnym zaczęło się posiedzenie Rady Piotrogrodzkiej. Uczestnicy posiedzenia zdawali sobie sprawę, że przeżywają historyczne chwile. Entuzjastycznie powitano Lenina, który wygłosił referat o władzy Rad. Lenin m. in. powiedział: „Odtąd zaczyna się nowa era w dziejach Rosji. Obecna trzecia rewolucja rosyjska doprowadzi ostatecznie do zwycięstwa socjalizmu".

Tegoż dnia o godzinie 10.45 wieczór rozpoczął się, również w Smolnym, II Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Władza w stolicy znajdowała się już faktycznie w rękach Rady Piotrgrodzkiej i kierowanych przez Partię Bolszewicką rewolucyjnych robotników. Na zjeździe Bolszewicy mieli przytłaczającą większość.

Pochód triumfalny

II Zjazd Rad uchwalił wezwanie, które głosiło: „Opierając się na woli olbrzymiej większości robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się na przeprowadzonym w Piotrogrodzie zwycięskim powstaniu robotników i garnizonu, Zjazd bierze władzę w swe ręce". W nocy 26 października (8 listopada) Zjazd uchwalił Dekret o pokoju, w którym proponował krajom biorącym udział w wojnie natychmiastowe, przynajmniej tymczasowe zawieszenie broni. Jednocześnie Zjazd zwrócił się do uświadomionych robotników Anglii, Francji i Niemiec, by pomogli „doprowadzić do końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludności z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku".

Tej samej nocy Zjazd uchwalił Dekret o ziemi. Obszarnicza własność ziemi została zniesiona bez odszkodowania. Chłopi rosyjscy otrzymali od Rewolucji 150 milionów dziesięcin ziemi. Ropa naftowa, węgiel, lasy, wody itd. przeszły na własność ludu. Przed zakończeniem obrad II Zjazd Rad powołał pierwszy rząd radziecki — Radę Komisarzy Ludowych. Przewodniczącym Rady został Lenin. Delegaci na Zjazd rozjechali się następnie w teren, by zapewnić rozszerzenie władzy Rad w całym wielkim kraju.

W okresie od listopada 1917 r. do stycznia — lutego 1918 r. rewolucja radziecka ogarnęła cały kraj. Pomimo olbrzymich odległości państwa rosyjskiego, rozpowszechnianie władzy Rad odbywało się tak błyskawicznie, że Lenin słusznie mógł mówić o „pochodzie triumfalnym" władzy radzieckiej. Tu czy tam były próby oporu. Tu czy tam burżuazja, „mieńszewicy" czy „eserzy" próbowali bruździć, lecz nie mogli oni zahamować rozpędu Wielkiej Rewolucji.

Zaczęła się budowa nowego państwa, państwa socjalistycznego pod przewodnictwem Partii Bolszewickiej. Państwo to w najbliższych latach było w stanie przeciwstawić się interwencji wrogów imperialistycznych z zagranicy i ich rosyjskich sprzymierzeńców. Państwo to było w stanie zapewnić zwycięstwo tych haseł, które dnia 7 listopada 1917 r. porwały robotników Piotrogrodu do broni.

Witold Humnicki

»Żelazni« przodownicy

Port szczeciński pracuje i zwycięża

(Od naszego korespondenta)

Szczecin ,w listopadzie

Wraz z trzecim kwartałem br., skończył się w porcie szczecińskim trzeci etap współzawodnictwa pracy. Aby dowiedzieć się bliższych szczegółów przebiegu tego etapu i poznać ludzi, którzy w nim brali udział — przenieśmy się na chwilę do portu węglowego.

Znajdujemy się na nabrzeżu Gliwickim. Zapada wieczór i na tle przygasających barw zachodu, coraz wyraźniejszym kontrastem ciemnieją sylwetki masztów i kominów statków, stojących przy kei. Długie sznury wagonów towarowych przetaczają się powoli wśród wysokich stert węgla. Nad nimi dominują potężne konstrukcje dźwigów portowych. Rozkraczone szeroko na stalowych portalach, poruszają się i obracają miarowo, niby żerujące na czarnej łące węglowej, stado przedpotowych potworów.

Na toczący się powoli wagon spuszcza się po stalowej linie ogromny pająk chwytaka — by zagarniętą 2-tonową „garść" węgla unieść w powietrze i wsypać po chwili w rozwarte wnętrze ładowni.

Na dźwigu i na pokładzie statku zapalono już silne lampy elektryczne. W ich świetle widać teraz robotników pracujących przy wagonach i w ładowniach statku. Są to „trymerzy". Ich praca polega na rozgarnianiu węgla zsypywanego przez dźwig do ładowni, lub na spychaniu go z kątów wagonu na środek, pod chwytak dźwigu.

CZŁOWIEK NA DŹWIGU

Wysoko w górze, na dźwigu, w oszklonej kabinie zawieszonej kilkanaście metrów nad ziemią — pracuje człowiek, który kieruje skomplikowanymi mechanizmami dźwigu. Praca dźwigowego jest bardzo odpowiedzialna. Wymaga dużej wprawy i doświadczenia, pewnej ręki i oka, stale napiętej uwagi i zimnej krwi. Jeden nieopatrzny, źle obliczony ruch, jednym z wielu lewarów i przekładni umieszczonych w kabinie — może spowodować awarię lub nieszczęśliwy wypadek wśród ludzi pracujących na dole.

Ale najlepiej, oddajmy głos w tej sprawie pracującemu w dźwigu nad naszymi głowami jednemu z „żelaznych" przodowników pracy — dźwigowemu **Władysławowi Piotrowskiemu.**

NA „GANKU"

W chwili, gdy po stromej drabince żelaznej wdrapujemy się na szczyt dźwigu, robotnicy tego zespołu, czyli jak to się mówi w porcie tego „ganku", zajęci są przetaczaniem wagonów przy pomocy stalowej liny i obracającego się na osi pionowej stalowego bębna o napędzie elektrycznym, czyli tzw. podciągaczki. Dźwigowy Piotrowski ma w tej chwili kilkuminutową przerwę w pracy i może nam odpowiedzieć na parę naszych pytań:

— Praca dźwigowego zależy nie tylko od jego doświadczenia i kwalifikacji zawodowej, ale również w dużej mierze od zgrania się całego „ganku". Jak się „wiara" dobrze dobierze i jeden na drugiego uważa, to i praca gładko idzie. Ja np. wyrabiam przeciętnie około 270 proc. normy. Ale nie tylko to jest powodem nadania mi tytułu „żelaznego" przodownika pracy, tj. takiego, który zawsze i wszędzie przoduje. Zawdzięczam to w dużej mierze wspólnemu wysiłkowi całego zespołu. We współzawodnictwie punktowana jest nie tylko wydajność pracy, ale również bezpieczeństwo i higiena pracy. Nie mówiąc już o nieszczęśliwych wypadkach, o które przy naszej pracy nie jest trudno. Każda najdrobniejsza nawet awaria, uszkodzenie wagonu, statku lub dźwigu — powoduje utratę cennych punktów. Toteż walcząc ciągle o wzrost wydajności naszej pracy — nie zapominamy ani na chwilę o konserwacji i dbałości o powierzony nam sprzęt przeładunkowy.

Dźwigowy Piotrowski powiedziałby nam jeszcze na pewno nie jedno o swojej odpowiedzialnej pracy, ale oto pod dźwig podjeżdża już nowy wagon z węglem i czas przerwać rozmowę. W chwili gdy schodzimy z dźwigu, jego ruchome stalowe ramię pochyla się już w stronę wagonu, a ciężki żelazny chwytak opuszcza się z łoskotem i szumem elektrycznych mechanizmów, by zatrzymać się nieomylnie w odpowiednim miejscu pomiędzy dwoma pracującym na wagonie ludźmi.

MORSKIE WSPÓŁZAWODNICTWO

Przeprowadziliśmy jeszcze wiele rozmów z przodującymi robotnikami szczecińskiego portu. Śledzą oni z najwyższym zainteresowaniem przebieg trzeciego etapu morskiego współzawodnictwa pracy, który toczy się tym razem nie tylko pomiędzy poszczególnymi firmami i instytucjami przeładunkowymi portu szczecińskiego, ale wykroczył już poza ramy lokalne i przybrał ostatnio charakter międzyportowy. **M. in. w trzecim etapie Szczeciński Urząd Morski współzawodniczył z Gdyńskim Urzędem Morskim.**

Poza tym wzrosta stale ilość uczestników współzawodnictwa w porcie szczecińskim;

w pierwszym półroczu br. łączna ilość uczestników współzawodnictwa morskiego wynosiła 2.627 osób, co stanowiło 45 proc. stanu zatrudnienia. W ciągu ostatnich trzech miesięcy, stanowiących trzeci etap współzawodnictwa, liczba jego uczestników wzrosła do 4.681 osób, co stanowi 70 proc. zatrudnionych. W ramach systemu „O" — trzeci etap współzawodnictwa morskiego dał 257,5 mil. zł. — 20 proc. tej sumy stanowią oszczędności wynikające z tytułu współzawodnictwa.

*

W sali Teatru Polskiego w Szczecinie odbyło się uroczyste zakończenie trzeciego etapu morskiego współzawodnictwa, ogłoszenie jego wyników i rozdanie nagród zwycięskim zespołom i wybitnym przodownikom. **W współzawodnictwie międzyportowym zwycięstwo odniósł Szczeciński Urząd Morski.** W przyszłym etapie współzawodnictwa międzyportowego, obok dalszego współzawodnictwa SUM-u i GUM-u — Dział Przeładunków Morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Szczecinie współzawodniczyć będzie w dalszym ciągu z tą samą instytucją zespołu portowego Gdynia — Gdańsk, zaś robotnicy portowi firmy C. Hartwig w Szczecinie wezwali do współzawodnictwa robotników „Portorobu" Gdyni i Gdańska.

Po przekazaniu przez zespół robotników nabrzeża „Arsenał" sztandaru przechodniego zwycięskiemu zespołowi z nabrzeża „Kaszubskiego" — odbyło się rozdanie cennych nagród i premii pieniężnych około 500 przodownikom i zasłużonym robotnikom portowym. Uznani za „żelaznych" przodowników pracy: **Kazimierz Igielski, Klemens Batkowski i Władysław Piotrowski — otrzymali radioodbiorniki i premie po 15 tys. zł.** Również wielu innych robotników otrzymało nagrody i premie pieniężne.

Na zakończenie uroczystości odbyło się przedstawienie sztuki „Bajka" Świetłowa.

St. Mioduszewski

Zabrakło rumianku

BŁĘDNA POLITYKA ZIELARSTWA

O rumianek trudno. Wędrówka w poszukiwaniu tego popularnego kwiatu w aptekach i drogeriach nie daje wyniku.

— Zamówiliśmy, nie ma, będzie, wyszedł... — odpowiadali aptekarze i właściciele składów aptecznych. Zresztą, trudno nie tylko o rumianek. Nie ma w sprzedaży przeciwastmatycznego podbiału, pleniącego się bujnie między gruzami, rdestu, używanego do mieszanek przeciwwątrobianych itp.

W ubiegłym roku, gdy skupem i sprzedażą hurtową ziół zajmowała się Centrala Spółdzielni Rolniczych (CSR) — w magazynach znajdowały się stosunkowo znaczne rezerwy. Kilkadziesiąt ton rumianku, spore ilości kruszyny itd. Uważając rezerwy ziół za wystarczające, Centrala jesienią ub. roku poleciła spółdzielniom gminnym przerwać skup od zbieraczy i plantatorów. Centrala posunęła się jeszcze dalej, planując poważne zmniejszenie skupu na rok bieżący. Skutki tego odczuwa obecnie rynek.

Zbieracze i plantatorzy ziół, mając świeżo w pamięci trudności, w których znaleźli się z powodu zawieszenia skupu ziół przez spółdzielnie, zbierali mniej ziół i mniej ich dostarczali do spółdzielni. Nie zapomnieli przecież, że Centrala planowała w sezonie bieżącym skup 20 ton rumianku, a zakupiono zaledwie 25 proc. tej ilości. Plan skupu rdestu wykonano tylko w ok. 50 proc.

„Przewidujące" firmy prywatne zdyskontowały „powściągliwość" Centrali, wykupując od zielarzy niesprzedane spółdzielniom zioła i obecnie oferują je po wygórowanych cenach. Ostatnio oferowano w Poznaniu 2 tony rumianku po cenie o 100 proc. wyższej niż przewiduje cennik.

Centrala Zielarska, uruchomiona w maju bież. roku, nie mogła już wpłynąć na zmianę planu i politykę skupu zielarskiego Centrali Rolniczej. Dopiero w roku 1950 plany będą uzgodnione wspólnie z Centralą Zielarską i skup zostanie zorganizowany stosownie do rzeczywistych potrzeb rynku.

Kto zawinił obecną sytuację na rynku zielarskim — nie trudno się domyślić i bez wątpienia poniesie za to odpowiedzialność. (ig)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Znaczek pocztowy — propaganda osiągnięć

Czy coś zrobiliśmy w tym kierunku?

Jest faktem bezspornie stwierdzonym, że znaczek pocztowy może odegrać bardzo poważną rolę propagandową na terenie zagranicznym, a wychowawczą w kraju. Znaczek polski jest bardzo chętnie zbierany za granicą, szczególnie zaś w większych ośrodkach polskiego wychodźstwa.

Jest on żywym łącznikiem rzesz polskich za granicą z opuszczonym krajem i winien przemawiać do nich żywym językiem naszych prac, starań i osiągnięć — winien on zbliżać naszych rodaków do kraju, włączać ich w nurt naszego życia.

SYMBOL PRĘŻNOŚCI

A obok tego znaczek winien być wymownym symbolem i żywym świadectwem polskiej prężności, skutecznym argumentem, działającym na codzień w zwalczaniu oszczerstw i kalumnii, miotanych na nasz kraj przez wrogą nam propagandę zagraniczną i emigracyjną.

Czy jednak znaczek polski spełnia obecnie tę ważką rolę? Śmiem twierdzić, że w znikomym jedynie stopniu, bez wykorzystania wszystkich możliwości i atutów. Cały szereg naszych powojennych wydań odznacza się dziwną jałowością, nie posiada żadnej wymowy propagandowej. Charakterystyczne jest, że żaden polski znaczek powojenny nie zaakcentował stosunku Polski do Związku Radzieckiego, w przeciwieństwie do innych krajów demokracji ludowej. Kraje te wydały znaczki z okazji Roku Puszkinowskiego oraz znaczki, akcentujące braterstwo tych narodów z ZSRR. A w Polsce o tym głucho...

Krążą wieści, że w najbliższym czasie ma ukazać się bogata seria obiegowa, której tematyką mają być... kwiaty z rodzimych łanów. Może i piękny pomysł, ale czy specjalnie potrzebny na obecnym etapie? Czy nie należałoby raczej pomyśleć o innych bardziej aktualnych i właściwych motywach? Czy ograniczenie się datownikiem z okazji roku Chopina itd. — było słuszne?

ZAPRZEPASZCZONE ARRASY

Wydaje mi się, że propaganda nasza przeoczyła cały szereg podobnych momentów, które można by było wykorzystać. I tak należało wypuścić w swoim czasie serię znaczków z podobiznami arrasów wawelskich z odpowiednim komentarzem. Seria ta mówiłaby głośno i jakże wymownie o słuszności naszych praw, pogwałconych przez zagranicznych kombinatorów w sojuszu z rodzimą reakcją.

Rzucam kilka tych luźnych uwag, nie mając pretensji do wyczerpania zagadnienia, które jednak nie powinno być lekceważone, gdyż w przeciwnym razie stale i bezpowrotnie tracimy okazję do akcentowania naszych, polskich spraw przy pomocy prostego, lecz silnie przemawiającego środka propagandowego, jakim jest znaczek pocztowy.

Może tych kilka uwag spowoduje dyskusję, w której zabiorą głos bardziej kompetentne osoby. Wówczas ten mój krótki list spełni swoje zadanie.

Bejot

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

*

List naszego Czytelnika zasługuje na pewno na rozwagę odpowiednich czynników. (Red.)

Czołówka okulistyczna

leczy i szkoli w Płońsku

Na zlecenie Min. Zdrowia Warszawski Urząd Wojewódzki zorganizował czołówkę okulistyczno - operacyjną na terenie pow. płońskiego. Poza pomocą ambulatoryjną uruchomiono w Płońsku specjalny oddział szpitalny na 20—30 łóżek. O celowości czołówki świadczy jej frekwencja — od 60 do 100 pacjentów dziennie.

Korzystając z fachowych sił lekarskich w czołówce, zorganizowano w Płońsku kurs okulistyki społecznej dla lekarzy i pielęgniarek woj. warszawskiego. Na kurs zgłosiło się 55 uczestników. Kierownictwo kursu objął dr Ludwik Ristkowski, nacz. wydz. Okulistyki Społecznej w Min. Zdrowia. W czasie trwania kursu wyświetlano filmy propagandowe z zakresu leczenia i higieny oczu. (wr)

DWA ZAGADNIENIA

OSTATNI numer Biuletynu Informacyjnego Szkolnictwa Zawodowego porusza dwa ważne zagadnienia, a mianowicie sprawę podręczników dla szkół zawodowych oraz produkcji szkolnego sprzętu gimnastycznego.

Nowy program nauczania wysuwa konieczność wydrukowania nowych wydawnictw pomocniczych tak dla młodzieży jak i nauczycieli wszystkich typów szkół zawodowych.

„W ciągu najbliższych kilku lat trzeba będzie opracować i wydać drukiem względnie w rzadkich wypadkach techniką powielania około 1.000 podręczników zarówno dla przedmiotów zawodowych jak i ogólnokształcących. Nakłady wyrażą się globalną liczbą wielu milionów egzemplarzy" — **czytamy w Biuletynie.**

REALIZACJA tej wielkiej akcji, podjętej przez Biuro Głównej Komisji Programowej zależna jest w dużej mierze od werbunku autorów nowych podręczników. Nie wystarczy zamieszczenie w tym czy innym piśmie fachowym wzmianki na ten temat lub apelu, nawołującego specjalistów do podejmowania prac autorskich. Trzeba również dotrzeć do tych ludzi, pomówić z nimi, zachęcić do tego rodzaju pracy a wreszcie stworzyć pewne możliwe warunki dla ułatwienia im wykonania powziętych zadań. A więc wskazać źródła, materiały, uprzystępnić nabycie literatury czy wydawnictw naukowych zagranicznych, niezbędnych do opracowania podręczników szkolnych.

Sprawą podręczników trzeba również zainteresować poza naukowcami i nauczycielstwem, jak najszerszy krąg zdolnych fachowców zatrudnionych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Ich długoletnia praktyka i doświadczenie bez wątpienia wpłyną na podniesienie ogólnego poziomu oświaty zawodowej.

*

DRUGĄ kwestią, podjętą przez Biuletyn — jest zagadnienie zaopatrzenia szkół w sprzęt sportowy i gimnastyczny. Problem nie bez znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę, iż około 3.000 szkół zawodowych posiada pod tym względem poważne braki. Będą one jednak stopniowo malały, o ile zrealizowany zostanie projekt władz szkolnictwa zawodowego. Chodzi mianowicie o to, aby produkcję pomocy naukowych i sprzętu gimnastycznego przekazać warsztatom szkół zawodowych. Oczywiście chodzi tu o wytwarzanie sprzętu najbardziej koniecznego a jednocześnie najmniej skomplikowanego tak pod względem doboru materiału jak i samego wykonania.

W zależności więc od charakteru szkoły, jej możliwości warsztatowych i liczby uczniów, młodzież ucząc się, produkowałaby zarazem tak bardzo potrzebne do wychowania fizycznego drabinki, kozły, buty piłkarskie, rękawice bokserskie itp. Przy tym „szkoły, które się podejmą wykonania tego zadania, będą miały świetną okazję do rozwinięcia między sobą współzawodnictwa, które obejmie ilość i jakość wykonanego sprzętu, oszczędność materiału i czas wykonania" — jak stwierdza słusznie Biuletyn Informacyjny.

WYDAJE się, iż wprowadzenie w życie ciekawego pomysłu władz szkolnictwa zawodowego rozwiązałoby zupełnie problem zaopatrzenia szkół w sprzęt gimnastyczny czy sportowy. Należałoby tylko przed realizacją projektu pomyśleć nad kwestią zaopatrzenia warsztatów w odpowiedni surowiec. Aby zawsze dostarczać go na czas i w odpowiedniej, przewidzianej według planu produkcji, ilości i jakości. Bo samo nabycie surowca nie przedstawia istotnych trudności. BOR.

Rośnie już las mieszany

250.000 ha zagajników w jesieni i na wiosnę

Leśnictwo w woj. warszawskim stosuje już nowe metody zalesienia — drzewami wielogatunkowymi. Plan jesienny obejmuje około 12 tys. ha, wiosenny — 8.600 ha. 20 tysięcy ha zalesień ma olbrzymie znaczenie dla tego najuboższego w całym kraju w lasy terenu (posiadającego zaledwie 12,7 proc. lasów).

W innych województwach przystąpiono także do zalesień na większą skalę. M. in. w woj. poznańskim przewiduje się jesienią zalesienie 16.500 ha, wiosną zaś 8 tysięcy.

Na całym obszarze państwa prowadzone są obecnie intensywnie zalesienia na przestrzeni 100 tys. ha. Na wiosnę będzie zalesione 144 tys. ha.

Równocześnie na wielkim obszarze około 150 tys. arów założono szkółki drzew leśnych. Na wiosnę szkółki zajmą około 43 tysięcy arów. (i)

Stacja Pogotowia Ratunkowego

powstaje w Przeworsku

Zarząd Główny PCK w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia przy wydatnej pomocy lokalnego społeczeństwa do dnia 15 bm. uruchamia Stację Pogotowia Ratunkowego typu „A" w Przeworsku.

Powstanie tej stacji ponad zamierzony plan pracy w rb. świadczy dobitnie o zrozumieniu w społeczeństwie doniosłości akcji pogotowia ratunkowego.

Stacja w Przeworsku mieścić się będzie przy ulicy Kolejowej 5 zapewniając 24-godzinną pomoc lekarską.

Młyńskie maszyny, wszelkie artykuły młyńskie — techniczne
poleca Eugeniusz PAŁASZEWSKI
Warszawa, Pankiewicza 4 Poznańska 38.

Cukier

na barkach do Szczecina

Przez port szczeciński również i w tym roku będą przechodziły znaczne ładunki cukru eksportowanego do Finlandii i państw skandynawskich. Niektóre ładunki cukru zostaną dostarczone do Szczecina barkami i tutaj złożone w nowym magazynie na Dunczycy, a następnie załadowane na statki.

Spółdzielczo - Państwowe
Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego
ZATRUDNI
NATYCHMIAST:
BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ ze znajomością języka angielskiego.
SAMODZIELNYCH TŁUMACZY branżowych ze znajomością języka angielskiego ewentualnie francuskiego i niemieckiego.
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH do oddziału rozliczeń finansowych.
Oferty z życiorysem prosimy składać w Biurze Ogłoszeń „Czytelnik" Warszawa, ul. Poznańska 38 pod „B.H.Z.—7". K 5701-0

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

28

Szarlej spędza lato w Paryżu. Nie kwapi się ze znalezieniem pracy, napisaną przez siebie sztukę poddaje ostrej krytyce. Żyje wciąż jeszcze z czeków Laury.

Wczoraj przed moim oknem odbył się niezwykły obrzęd. Kiedy około zmierzchu uliczka miała jak co dzień zadzwonić pierwszymi krokami wpół objętych par, gdy na błyszczących dachach upał zaczynał płowieć — rodzina Kotlarów opuściła mansardę, przewożąc swój dobytek do Levallois, by zamieszkać tam kątem u krewnych. Zebrało się dużo widzów przy tej okazji: dzieci z sąsiednich kamienic skakały wokół wozu machając patykami, przed trafiką stał właściciel w alpagowym kitlu, a z restauracji wytoczył się pijany grubas i krzyknął: — Adieu p'tite Cotelard! Pamiętasz jak trafiłaś mnie sersem? Moja stara mówiła...

Zza firanki patrzyłem na Augustynkę. Zasłaniał ją wielki kosz z bielizną. Mogłem tylko dostrzec jej rękę, gdy poprawiała włosy. Furman i konsierż wynosili z sieni ciemnoczerwoną szafę z pękniętym lustrem. W chwilę potem wóz ruszył, wykręcając w stronę rue Soufflot.

Rozchyliłem firanki: jedną ręką ocierała oczy, a w drugiej ściskała szczotkę z pióropuszem. Dzieci biegły, czepiając się resorów, krzycząc i gwiżdżąc, synek konsierża wypuścił latawiec, który zaraz opadł, spocony grubas powiewał kapeluszem i wołał: — Adieu! —

Wreszcie nie wiadomo skąd nadleciały gołębie i kiwając łebkami zaczęły poważnie spacerować wśród świeżych łajen na bruku.

Stałem chwilę przy oknie, zastanawiając się, dlaczego na wozie nie było Kotlara i czy odzyskał już pracę. Ale wychodząc do miasta, dowiedziałem się od madame Vialet, że aresztowali go przed tygodniem. Od wczoraj więc okno mansardy jest zamknięte, a nocą jedna z okiennic, którą zapomniano przymocować, kołacze o mur.

10 sierpnia.

W przegródce na listy znalazłem kopertę z przyczepioną do niej kartką. Na kartce nagryzmolono ołówkiem: „Przyniósł krewny pana Arkina. Pan Arkin przed swoim wyjazdem polecił dostarczyć".

W liście stary Arkin ostrzega mnie, żebym nie wracał do Polski. Ojciec, ścigany przez policję, podobno ukrywa się na prowincji. Gdybym wrócił, groziłyby mi przykrości. „Niech się pan nie rusza z Paryża" doradzał Arkin „i tak niedługo będzie wojna. Lepiej ją spotkać tu, niż tam".

Jestem więc w potrzasku. Przeliczyłem pieniądze. Niewiele ich zostało.

15 sierpnia.

Już trzy dni staram się uzyskać rozmowę z Gwidonem. Ilekroć dzwonię do ambasady i wymieniam nazwisko, głos urzędniczki w telefonie staje się znudzony: — Proszę kiedy indziej. Ważna konferencja.

O jego przyjeździe dowiedziałem się z polskich dzienników, które czytuję uważnie, odkąd nieznany nadawca znowu mi przysłał kilka numerów warszawskiej prasy z fotografiami ojca i jego treściwą biografią. Wiem, że spotkanie z Gwidonem nie będzie przyjemne. Ale to jedyne, co mi pozostało: odwołać się do resztki przyjaźni i prosić o jakąkolwiek pracę. Powrót do kraju mam odcięty. Jako tłumacz lub ekspert w sprawach literackich mógłbym jednak być użyteczny dla tutejszej placówki. Mój głos, moja twarz, spojrzenie — powinny go poruszyć. Nie jest przecież bez serca. Czuję się jeszcze dość spokojny, bo reszta pieniędzy od Laury wystarczy mi na trzy lub cztery tygodnie oszczędnego życia.

Ostatnio znów mniej mówi się o wojnie. Kupuję codziennie prawie wszystkie paryskie gazety. Nigdy przedtem tego nie robiłem i właśnie teraz, kiedy powinienem oszczędzać, uległem temu dziwactwu. Nauczyłem się czytać między i ponad wierszami, szukając napomknień i aluzji do grożących wypadków, które mogłyby moją sytuację uczynić powszechną, a cały świat sprawą równie zachwianą jak ja. Ale jeden z największych dzienników podał wczoraj wiadomość, że wskutek interwencji Włoch rząd polski ma ustąpić przed żądaniami Niemiec, a w drugim ukazała się notatka o nastrojach w Klubie Trzynastego Maja, który coraz wyraźniej opowiada się za porozumieniem z Trzecią Rzeszą. Być może, iż podróż Gwidona ma związek z tymi pogłoskami. Co do mnie — pragnę wojny. Zdumiewam się sam sobą — i pragnę jej nadal. Kiedy usłyszę huk pierwszych dział, będzie to oznaczało początek wielkiej krucjaty absurdu, z którym ja toczę teraz samotną, nierówną walkę.

Onegdaj w „Dome" czarny wiedeńczyk nie podał mi ręki. Spóźnione echa mojej działalności w Towarzystwie Przyjaźni Trzech Narodów dotarły aż tutaj.

17 sierpnia.

Wczoraj udało mi się zatrzymać Gwidona, kiedy wychodził z ambasady. Powiedziałem cicho: — Hallo, Gwidonie...

Spojrzał na mnie z namysłem, jak gdyby odgrzebując w pamięci moje nazwisko. Miał nowe ubranie: marengo w jasne prążki, czarny kapelusz i parasol z bambusową rączką. Byłem niższy od niego i po raz pierwszy odczułem tę różnicę wzrostu.

— Nie chcę ci zabierać czasu — mówiłem idąc nieco z tyłu — mam tylko jedną prośbę...

— Tak, tak — przerwał mi szybko — ale nie tym razem. — Patrzył przed siebie, widziałem jego policzek i mięsiste ucho. Szofer otwierał drzwiczki auta. Na chwilę spotkałem wzrok Gwidona; chłodne, jakby wodniste źrenice. Spuścił oczy, by spojrzeć na zegarek, który wyjął z kieszonki. Wchodząc jednak do auta, skinął mi nieznacznie, więc zrozumiałem, że mogę wsiąść za nim. Po kilku minutach dotknął pleców szofera rączką parasola. Samochód przystanął. Byliśmy nad Sekwaną.

(D. c. n.)

Przegląd prasy

Polacy radzieccy w Wojsku Polskim

W sobotnim numerze „Polski Zbrojnej" ukazał się rozdzwyczaj interesujący artykuł p. n. „Polacy radzieccy w Wojsku Polskim" i fragmenty tego artykułu podajemy poniżej.

Wędrówca, który z węzełkiem na plecach wiosną 1943 r. przekraczał udeptorowaną bielą i czerwienią bramę obozu w Sielcach nad Oką, gdzie tworzyła się Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, wiele w pierwszych dniach dziwiło. Wielu rzeczy nie rozumiał. Nie zawsze umiał sobie wytłumaczyć, dlaczego w Wojsku Polskim są radzieccy oficerowie. Nie wiedział skąd biorą się między nimi ci, którzy mówią po polsku. Często po raz pierwszy spotykał się tutaj dopiero z określeniem „radziecki Polak" z Polakiem, który miał obywatelstwo radzieckie, nosił mundur oficera Armii Radzieckiej, a przy tym był Polakiem i chlubił się swą polskością.

Kim byli oni — ci Polacy radzieccy, którzy przyszli z szeregów Armii Radzieckiej by pomóc organizować się pierwszym oddziałom ludowego Wojska Polskiego.

Niektórzy byli synami lub wnukami powstańców 1863 roku, zesłanych na wieczne wygnanie w tundry Syberii. Inni — synami skazanych na katorgę działaczy rewolucyjnych Wielkiego Proletariatu. Inni znów — synami zesłańców roku 1905. Byli wśród nich ci, których zawierucha pierwszej wojny światowej cisnęła wraz z rodzinami w głąb Rosji — Polacy, którzy wespół z robotnikami Leningradu i Moskwy walczyli w Rewolucji Październikowej, dawni żołnierze rewolucyjnych pułków polskich „Czerwonej Warszawy", „Czerwonych Huzarów", rewolucyjnej polskiej Dywizji Strzeleckiej. Wyrośli w Związku Radzieckim, w szeregach Armii Czerwonej — pozostali Polakami. Pozostali Polakami, bo żyli i pracowali w Związku Radzieckim, gdzie każda narodowość korzysta z pełni praw i swobód i cieszy się równouprawnieniem.

Uderzało, że wielu z nich — nie tylko najstarsi, często i najmłodsi — wychowani byli na tradycjach kultury polskiej. Pięknym literackim językiem mówił świetny lekarz wojskowy, Polak radziecki, gen. Szacki. Wspaniałym znawcą literatury polskiej okazał się radziecki Polak gen. Mohuczy. Gen. Nowodworski znał na pamięć całe ustępy klasyków polskich.

Radzieccy Polacy nie mogli nie pokochać Związku Radzieckiego — państwa zwycięskiego socjalizmu, jedynego państwa na świecie, w którym żyć mogli, jako ludzie prawdziwie wolni, Państwa, które ich wychowało, które wpoiło w nich najszczytniejsze ideały socjalizmu, dało im poczucie prawdziwego człowieczeństwa, podczas gdy w innych państwach i w ojczyźnie ich ojców — Polsce — panował dalej ustrój niewolnictwa kapitalistycznego, ustrój wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka.

Jako Polacy głęboko i prawdziwie kochali równocześnie swoją ojczyznę. Kochali ją, nienawidząc jej ustroju. Nienawidzili reakcyjnego, sanacyjnego rządu Polski, polskiego „jasnepaństwa", wszystkiego co związane było z ucisku obszarników, fabrykantów i bankierów. Kochali lud polski, walczący o wolność społeczną, o swe prawa. Kochali taką Polskę i takiej pragnęli, o jaką walczyli ich ojcowie u boku proletariatu rosyjskiego.

Miłość ta była szczera i głęboka.

Pracowali i walczyli z pełnym oddaniem i poświęceniem w niezachwianym przekonaniu, że oddają swe siły i krew narodowi polskiemu i wszystkim narodom świata, walczącym przeciwko faszyzmowi.

Wielu spośród nich złożyło w ofierze swe życie. Padł m. in. pod Lenino mjr. Lachowicz. Poległ pod Warszawą ppłk. Brzozowski. Zginął w Berlinie mjr. Marczewski... Przy wybitnym wkładzie pracy i krwi Polaków radzieckich zostały zrealizowane marzenia ich ojców. Powstała wolna, niepodległa Polska Ludowa, na straży niepodległości której stoi ludowe Wojsko Polskie. Polacy radzieccy biorą w jego szeregach czynny udział w umacnianiu siły bojowej Wojska Polskiego, w umacnianiu siły obronnej Polski Ludowej, kroczącej ku socjalizmowi.

26 lat temu...

Powstanie robotników krakowskich

Aby dobrze zrozumieć wydarzenia, które doprowadziły do powstania robotników krakowskich w dniu 6 listopada 1923 r., trzeba sobie przypomnieć sytuację gospodarczą Polski w tym okresie. Było to 5 lat po pierwszej wojnie światowej, czyli arytmetycznie rzecz biorąc — okres analogiczny do obecnego. Ale jakże istotnie różnił się listopad 1923 od listopada 1949.

Inflacja i bezrobocie

Zaczniemy od kilku liczb. Ilość banknotów w obiegu wynosiła w 1920 roku — 5,3 miliardów marek, w styczniu 1923 r. — 793 miliardy a w listopadzie tegoż roku — już 23.000 miliardów.

Za 1 dolar płacono 1,5 miliona marek. Ceny żywności skakały z dnia na dzień i robotnik, otrzymujący swą płacę, nigdy nie wiedział, jaką wartość ona będzie miała nazajutrz.

Jednocześnie powiększało się bezrobocie, co było naturalnym wynikiem rozprzężenia życia gospodarczego. Produkcja spadała i nie dosięgała poziomu z roku 1913-14, kiedy sztucznie hamowana była na ziemiach polskich przez trzech zaborców.

Wskaźnik produkcji rolniczej spada w 1922 roku o 26 proc. (w porównaniu z rokiem 1914), a w 1923 roku — o 55 proc.

Bezrobocie, nędza i głód łączyły się z coraz większymi dochodami spekulantów i kapitalistów, którzy lokowali swe majątki za granicą. Obszarnicy dzięki inflacji pozbyli się hipotecznych długów. Burżuazyjne państwo budowało się kosztem robotników i biednych chłopów. Rząd koalicyjny „Chieno-Piasta" — czyli rząd endecji, chadecji i „Piasta" — bronił interesów warstw burżuazyjnych i nie był w stanie dźwigać kraju z ruiny gospodarczej. Wincenty Witos, ówczesny premier, oświadczył delegacji pracowniczej: „Jutro będzie gorzej"...

Fala strajków

Gdy realna wartość płac zmniejszała się coraz bardziej, gdy nędza i głód coraz bardziej dokuczały ludziom pracy, w całym kraju zaczęły się strajki. To był jedyny sposób, w jaki zrozpaczeni robotnicy mogli zaprotestować przeciwko rządom kapitalistów i spekulantów. Rząd na strajki odpowiadał represjami i terrorem. W lipcu 1923 roku doszło do krwawych zaburzeń w Częstochowie, a następnie w Łodzi. Policja reaguje na to masowymi aresztami działaczy robotniczych i zamykaniem lewicowych związków zawodowych. W więzieniach znajdują się działacze komunistyczni i rewolucyjni robotnicy.

Areszty nie mogą jednak zahamować narastania fali gniewu. Na jesieni 1923 r. wartość marki spada jeszcze bardziej. Zarobki robotnicze mają jeszcze mniejszą wartość. Na bruku znajdują się nowe tysiące bezrobotnych. W ciągu jednego miesiąca października drożyzna wzrasta w Krakowie o 186 proc. Robotnicy znów zaczynają strajkować. Potężne strajki górników i kolejarzy, pocztowców i innych robotników wkrótce przeradzają się w strajki powszechne. Strajkują robotnicy Krakowa i Katowic, Zagłębia Dąbrowskiego i innych miejscowości. Strajkami kierują komuniści, pociągając za sobą dziesiątki tysięcy robotników ze związków socjalistycznych i chadeckich. Prawicowe kierownictwa organizacji związkowych muszą się stosować do rewolucyjnych nastrojów członków.

6 listopada w Krakowie

Rząd na strajki odpowiada przygotowaniami policyjnymi i wojskowymi. Zarządza w szczególności militaryzację kolei, aby złamać szczególnie groźny strajk kolejarzy. Pod naciskiem żądań mas członkowskich, prawicowe kierownictwo ruchu zawodowego proklamuje na dzień 5 listopada strajk powszechny dla poparcia kolejarzy. Do Krakowa, gdzie sytuacja jest szczególnie napięta, rząd ściąga większe oddziały policji i wojska, które obsadzają ważniejsze obiekty, a nawet okoliczne wzgórza.

Jednakże strajk 5 listopada jest powszechny i ogarnia cały kraj. Chcąc uniemożliwić zebrania robotnicze, wojewoda krakowski smutnej sławy Gałecki, wydaje zakaz zgromadzeń i pochodów. Zakazuje nawet zebrania w popularnym Domu Robotniczym, co już dnia 5 listopada wywołuje starcie zbrojne między rozgoryczonymi robotnikami i policją.

Nazajutrz — 6 listopada 1923 r. starcia w Krakowie przerądzają się w walkę zbrojną. Zaczyna się prawdziwe powstanie robotnicze. Wojewoda dnia tego zamyka dostęp do Domu Robotniczego gęstym kordonem policji. A gdy tłumy strajkujących robotników przerywają kordon i maszerują w kierunku Domu Robotniczego, z okien Hotelu Krakowskiego, obsadzonego przez policję, pada strzał. Zabity zostaje robotnik Józef Nowak. Dalsze strzały policji zabijają dwóch kolejarzy.

Policja otwiera regularny ogień do robotników, ale już w pierwszym starciu robotnicy rozbrajają policję i zdobywają broń do dalszej walki. Wówczas rząd decyduje się na skierowanie przeciwko robotnikom oddziałów wojskowych. Perfidia jest posunięta tak dalece, że wybrane zostają oddziały ułanów, składające się przeważnie z ukraińskich chłopów — wojewoda zdaje sobie sprawę, że polscy żołnierze nie zechcą strzelać do polskich robotników, i zamierza tu wygrać rozpętane przez ówczesny rząd nienawiści narodowościowe. Lecz chłopi ukraińscy prędko orientują się w sytuacji i nie wykazują wielkiego zapału do walki.

Następuje zbratanie robotników z żołnierzami. Robotnicy mają coraz więcej broni i budują szereg barykad. Generał Czikiel wysyła dalsze oddziały wojska i w ciągu kilku godzin trwa regularna bitwa. Robotnicy są wkrótce panami sytuacji. W ciągu dnia robotnicy zdobywają ponad 5000 karabinów, 8 karabinów maszynowych, samochód pancerny i biorą do niewoli setki „jeńców". Wojewoda i generał Czikiel kapitulują i pod wieczór wojsko wycofuje się z miasta.

Zdrada powstania

Nazajutrz zwycięscy robotnicy krakowscy zostają w tragiczny sposób zdradzeni przez prawicowych przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W porozumieniu z wojewodą Gałeckim i gen. Czikielem zapewniają oni robotników, że rząd cofnie militaryzację kolei, że strajk zakończył się zwycięstwem i że można już oddać broń. Następuje rozbrojenie robotników i w nocy z 6 na 7 listopada, gdy krakowscy robotnicy przypominają sobie, że właśnie zbliża się 6 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, przywódcy PPS przekazują broń władzom wojskowym.

Podczas późniejszego procesu o „zajścia krakowskie" — taka była urzędowa nazwa powstania krakowskich robotników — słynny obrońca polityczny, mecenas Śmiarowski, tak formułuje rolę prawicowych socjalistów: „...Akcja zatrzymuje się i pada, a oto ci, którzy mieli ją uplanować, zorganizować i pokierować, występują wprawdzie w tym momencie na arenę, ale jako jej likwidatorzy... Likwidacja ta... jest prowadzona właśnie przez PPS, jest prowadzona przez nią nie w interesie partii, obozu, stronnictwa, nie w interesie proletariatu wreszcie". I dalej mówił Śmiarowski: „PPS kierowała tłumem nie wtedy, kiedy ten tłum rozbrajał wojsko i walczył z nim, lecz wtedy, kiedy trzeba było zatrzymać wypadki, przerwać walki, stłumić rozpoczynającą się wojnę domową"...

Podczas tej „rozpoczynającej się wojny domowej" pada 18 robotników, 3 oficerów i 11 żołnierzy. Rannych jest 101 oficerów i żołnierzy, 3 funkcjonariuszy policji i wielu robotników. Władze nie zezwalają na wspólny pogrzeb zabitych robotników i żołnierzy. Pogrzeb robotników, w którym bierze udział całe miasto, zamienia się w olbrzymią manifestację rewolucyjną. Proletariat krakowski przysięga nad mogiłami zabitych, że walczyć będzie aż do zwycięstwa o Polskę socjalistyczną.

Powstanie robotników krakowskich skończyło się klęską po krótkotrwałych sukcesach. Prawicowi działacze socjalistyczni zdradzili robotników. Partia komunistyczna, choć odegrała znaczną rolę w przygotowaniu fali strajków i choć potrafiła przeprowadzić wielką akcję uświadamiającą wśród robotników, nie była jeszcze w stanie objąć kierownictwa powstaniem. W Polsce 1923 r. nie dojrzały jeszcze warunki do rzeczywistej rewolucji.

A jednak krew robotników, poległych w Krakowie 6 listopada 1923 r. nie poszła na marne. Wypadki krakowskie otworzyły oczy setkom tysięcy ludzi pracy w Polsce na prawdziwe oblicze zarówno rządu burżuazyjnego, jak i PPS-owskich „przywódców". W ciągu następnych 20 lat gromadzić się musiały tradycje rewolucyjne, aby w odpowiedniej chwili, w Lublinie w 1944 r. wykorzystać wkroczenie Armii Radzieckiej i przejąć władzę w Polsce z rąk burżuazji.

Zwycięstwo Polski Ludowej, w którym swoją cząstkę mają robotnicy krakowscy z 1923 r., umożliwiło naszemu pokoleniu skierowanie państwa na nowe tory. Gdy dziś, w listopadzie 1949 r., wspominamy rewolucyjne wystąpienie proletariatu krakowskiego sprzed 26 lat, widzimy, jak inaczej teraz wygląda Polska, niż w listopadzie 1923 r.

L. K.

NASZA ANKIETA

Co myślisz o filmie „Spotkanie nad Łabą"?

Rozpoczęliśmy już publikowanie dyskusyjnych głosów, nadesłanych nam przez Czytelników „Życia", na temat aktualnego filmu radzieckiego „SPOTKANIE NAD ŁABĄ".

Dziś drukujemy drugą z kolei odpowiedź na ankietę.

Ankieta nasza jest nadal otwarta dla wszystkich, pragnących w tej publicznej dyskusji wypowiedzieć swój pogląd.

Dla uczestników ankiety zgłoszono wiele nagród.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" — 25 książek.

Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — 10.000 zł do podziału pomiędzy autorów najlepszych czterech odpowiedzi, mianowicie:

dla zdobywcy I nagrody—4.000 zł, dla II — 3.000, III — 2.000, IV — 1.000 zł.

Wreszcie przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski" zgłosiło szereg wolnych wstępów do kin stołecznych.

Nagrody książkowe i bilety do kin zostaną rozlosowane między uczestników ankiety.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do Redakcji „Życia", zaznaczając na kopercie „Ankieta o filmie".

RZEKA ŁABA ROZDZIELA DWA ŚWIATY

Od dnia zakończenia wojny film radziecki walczy o pokój. Jest to nowe, niezwykle ambitne i interesujące zadanie filmu.

— „Czy będzie wojna?" — „Komu zależy na tym, ażeby rozpętać znowu zawieruchę wojenną?" — „Dlaczego jednak nie dojdzie do wojny?" — Na te wszystkie, tak bardzo aktualne dzisiaj pytania, odpowiada doskonały film radziecki, walczący o pokój: „Spotkanie nad Łabą".

Początek akcji rozgrywa się w atmosferze kończącej się wojny, wśród huku ostatnich już salw armatnich, trzasku walących się domów i twardego chrzęstu posuwających się naprzód tanków. Ale zgoła inne dźwięczą w nim wkrótce odgłosy, przez wszystkie dalsze obrazy trzepocą się — jak skrzydła wielkiego gołębia, wielkie, święte, przez miliony ust powtarzane dzisiaj słowa: „CHCEMY POKOJU".

SPOTKANIE DWÓCH ŚWIATÓW

Wojna się kończy. W gruzach leżą miasta niemieckie i marzenia faszystów o zwycięstwie nad światem. Prąc naprzód, jedna od wschodu — aż od Stalingradu, druga po krótszym znacznie marszu, bo tylko od brzegów Atlantyku — spotkały się dwie armie sprzymierzonych nad rzeką Łabą. Wielki jest entuzjazm i radość obu wojsk. Żołnierze radzieccy i amerykańscy padają sobie w ramiona. ZWYCIĘSTWO! BĘDZIE POKÓJ!

Spotkanie to było z punktu widzenia narodów radzieckich — spotkaniem pokoju, początkiem nowej ery rozwoju ludzkości i narastania dobrobytu materialnego.

Inaczej wyobrażali sobie to spotkanie reakcjoniści amerykańscy i niemieccy faszyści. Pragnąc doprowadzić do nowego zbrojnego konfliktu anglosasko - radzieckiego, knują oni podstępne plany i nasyłają na radziecką strefę okupacyjną szpiegów i dywersantów.

Serdeczny uścisk dłoni młodego majora radzieckiego z majorem amerykańskim nie był tylko przelotnym epizodem. Spotykają się nie raz. Choć różne noszą mundury — mają jednako uczciwe i ludzkie serca. Mają dla siebie szacunek i przyjaźń.

„NIEPOŻĄDANA" PRZYJAŹŃ

Inaczej pojmuje sprawę odbudowy Niemiec Związek Radziecki, inaczej — rząd kapitalistycznej Ameryki. Inaczej też układają się stosunki na prawym, a inaczej na lewym brzegu Łaby, a sztab amerykański niechętnie spogląda na bratanie się swoich żołnierzy i oficerów z Rosjanami.

Ofiarą tych różnic pada młody amerykański major, który za sympatie „komunistyczne" zostaje odesłany z powrotem do Ameryki.

Film dowodzi przekonywająco, że przy obustronnej dobrej woli można rozwiązać pokojowo i zagadnienie niemieckie i inne doniosłe zagadnienia międzynarodowe.

Film faktami motywuje, że dobra wola, okazywana tylekroć przez Związek Radziecki, znajduje zrozumienie nawet u niektórych przedstawicieli okupacji amerykańskiej.

Wspaniałe sceny masowe, oraz świetna muzyka uzupełniają artystyczne walory filmu.

Zdzisław Borowik.

Nowe źródło finansowe samorządów

Bank Komunalny rozpoczął działalność

4 bm. rozpoczął działalność Bank Komunalny. W dniu tym odbyła się uroczystość, na którą przybyli m. in. min. Skarbu Dąbrowski, min. Administracji Publicznej Wolski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. oraz Kancelarii Rady Państwa min. Mijal, podsekretarze Stanu w Min. Skarbu dr. Trąmpczyński i dr. Kurowski.

Bank Komunalny — stwierdził w przemówieniu min. Dąbrowski — będzie finansował i kontrolował działalność samorządów w zakresie budowy urządzeń dla świata pracy w celu dalszego podniesienia dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego szerokich rzesz mieszkańców miast i miasteczek Polski.

Następnie naczelny dyr. Banku dr. Kiernik omówił rolę i zadania, jakie reforma bankowa nakreśliła nowemu Bankowi Komunalnemu w realizacji 3-letniego a następnie 6-letniego planu gospodarczego Państwa. Nowy Bank Komunalny będzie ściśle współpracował z innymi bankami, jak: z Narodowym Bankiem Polskim, Bankiem Inwestycyjnym i Bankiem Rolnym.

* Z KRAJU *

(Obsługa własna)

276 ŚWIETLIC NA POMORZU

TORUŃ. Pomorskie związki zawodowe dysponują w chwili obecnej 276 świetlicami, na terenie których rozwija działalność 100 zespołów teatralnych, 63 chóry, 54 zespoły taneczne. W świetlicach istnieją 284 biblioteki, posiadające ogółem ponad 55.000 tomów.

Przy pomorskich świetlicach związkowych zorganizowano w roku bieżącym 56 kursów dla analfabetów i 54 kursy języka rosyjskiego.

MUZYKALNI ZMP-owcy

BYDGOSZCZ. Pomorski Zarząd Wojewódzki ZMP zorganizował w Bydgoszczy eliminacyjny konkurs młodzieżowych zespołów muzycznych, orkiestr i zespołów tanecznych z pomorskich zakładów pracy, świetlic, szkół itd. Zespoły zwycięskie otrzymały nagrody i dyplomy.

RĘKOPISY Z 17 I 18 W.

POZNAŃ. W Muzeum Kórnickim otwarto wystawę rękopisów z 17 i 18 w., wśród których znajduje się list z własnoręcznym podpisem cara Piotra I. oraz ryciny o tematyce rosyjskiej znakomitego malarza polskiego Aleksandra Orłowskiego, który mieszkał przez 30 lat w Petersburgu.

NAGRODA ZA NAJLEPSZE „OGNISKO"

POZNAŃ. Komenda Wojewódzka SP w Poznaniu ogłosiła ostatnio konkurs na najlepiej napisane ognisko junackie dla hufców wiejskich SP.

Temat ogniska jest dowolny, jednakże zaleca się wykorzystanie takich tematów jak: „Festiwal i Kongres SFMD w Budapeszcie", „Junacy w brygadzie", „W walce o pokój", ZMP i SP w pracy dla Polski", i inne.

UCZĄ ANALFABETÓW

POZNAŃ. Młodzież ZMP w woj. poznańskim może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zwalczaniu analfabetyzmu. Prowadzi ona obecnie 19 kursów i 83 zespoły początkowego nauczania, obejmujące 3.759 słuchaczy. W tych powiatach, gdzie z powodu małej liczby analfabetów nie organizowano kursów, ZMP-owcy prowadzą nauczanie indywidualne, którym objęto 1133 osoby.

PRELEGENCI ZSCh SZERZĄ WIEDZĘ NA WSI

SZCZECIN. Na terenie całego Pomorza zakończono już organizowanie powiatowych i gminnych zespołów prelegenckich. Zadaniem tych zespołów jest podnoszenie świadomości społecznej szerokich mas wiejskich i popularyzacja wśród chłopów najnowszych osiągnięć wiedzy.

Do zespołów organizowanych przez ZSCh weszli aktywiści społeczni i partyjni, nauczycielstwo, członkowie ZMP, lekarze, weterynarze, instruktorzy rolni itp.

RADIO

W dniu 7 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40 Muzyka; 855 Dla klas VI—IX — słuchowisko; 9.35 Muzyka radziecka; 10.10 Pieśni narodów ZSRR; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Kawaler Złotej Gwiazdy" — Babajewskiego; 11.35 Pieśni Czajkowskiego i Greczaninowa; 12.30 Dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 13.25 Przerwa; 16.20 Pieśni Armii Czerwonej; 17.00 Wielka Rewolucja Listopadowa; 17.20 Audycja poetycka; 17.40 Pieśni marszowe; 18.00 Słuchowisko ;18.30 Koncert symfoniczny; 19.15 Proza radziecka; 21.00 Melodie radzieckie — Gert; 22.00 Montaż z przebiegu Dnia Rewolucji Październikowej w Europie; 23.00 Radzieckie i rosyjskie pieśni operowe; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 16.00, 20.07, 23.00. Wszechnica: 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.10 Marsze i pieśni radzieckie; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka 14.00 Z.N.P.; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.30 Koncert; 17.00 „Wielka Rewolucja Październikowa"; 17.20 Aud. poetycka; 17.40 Pieśni masowe; 18.00 Słuchowisko; 18.30 Koncert symfoniczny; 19.15 Proza radziecka; 21.00 Melodie radzieckie — Gert: 22.00 Montaż z przebiegu dnia Rewolucji Październikowej w Europie; 23.00, 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Sprzedam

objekt handlowy

W SOSNOWCU (centrum)

Tylko poważni reflektanci. Pośrednictwo wyłączone.

Wiadomość: Sosnowiec, Targowa 8. Administracja. 1157-1

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Stanisław Fiez z Kielc na nazwisko Kocański. 1600-1

Lubelska Wojewódzka Rada Łowiecka

przypomina pp. myśliwym, iż zgodnie z prawem łowieckim, obowiązani są posiadać: 1) pozwolenie na broń myśliwską, 2) kartę łowiecką, 3) legitymację Polskiego Związku Łowieckiego i 4) zarejestrowany w Starostwie Powiatowym obwód łowiecki własny, bądź wydzierżawiony, lub być członkami zarejestrowanego Kółka myśliwskiego, wreszcie mieć pisemne zezwolenie właściciela lub dzierżawcy obwodu łowieckiego na prawo polowania.

Poza tym myśliwi są obowiązani: a) przestrzegać czasów ochronnych zwierzyny, b) podkarmiać zwierzynę w okresie zimowym, c) zwalczać kłusownictwo, wnykarstwo i siodlarstwo, d) tępić włóczące się bezpańskie psy i koty, oraz inne szkodniki łowieckie.

Polowania mogą się odbywać wyłącznie na terenach zarejestrowanych jako obwody łowieckie w poszczególnych starostwach powiatowych. Żadne polowania na próbę, lub za jednorazową opłatą od ubitej zwierzyny — nie mogą mieć miejsca. Prawo polowania, zgodnie z art. art. 18 i 20 prawa łowieckiego, może być użytkowane jedynie przez wypuszczenie w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu. *Polowanie „na pomyka" jest zabronione.*

Wreszcie przypomina się o obowiązku każdego myśliwego ofiarować po jednym zającu na budowę Domu Łowca Polskiego w Warszawie. Zające przyjmują: Spółdzielnia „Jedność Łowiecka", oddział w Lublinie, Krak. Przedm. 54 i punkty skupu w Białej Podlaskiej i Chełmie Lubelskim, i wydają na nie pokwitowania, które winny być dołączane do podań o przedłużenia pozwoleń na posiadanie broni myśliwskiej, inaczej podania takie nie będą załatwiane.

Przekroczenia prawa łowieckiego, poza utratą członkostwa Związku i pozwolenia na broń myśliwską, podlegają karom, przewidzianym w tymże prawie, a przez Polski Związek Łowiecki traktowane będą jako kłusownictwo.

Obowiązek przestrzegania niniejszego zarządzenia ciąży na Łowczych Powiatowych, Podłowczych, Powiatowych Radach Łowieckich i Stowarzyszeniach Łowieckich. K 1267-1

Gruźlica—twój wróg!

Ogłoszenie o przetargu

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE, AL. WOJSKA POLSKIEGO 13 ogłasza przetarg

NA SAMOCHODY I MOTOCYKL:

1 Hannomak	1 Berliet
1 Wanderer	1 D. K. W.
1 Tempo	1 motocykl Imperial.
1 Opel-Kadet	

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodów" należy składać do Dyrekcji L. P. pokój nr 6 do dnia 15.XI 1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15.XI 49 r.

Informacje sprzedaży udziela D. L. P. Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy D. L. P. za pokwitowaniem, które należy dołączyć do oferty. K. 1266-0

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Stefana Kutasa ze Staszowa na nazwisko Jankowski. 248-1

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Arnolda Eichelkrauta z Jędrzejowa na nazwisko Godlewski. 1592-1

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH ZAPEWNIA

ochronę UBEZPIECZENIOWĄ w mieście i na wsi wszystkim gałęziom gospodarstwa narodowego

w zakresie ryzyk:

OGNIA
TRANSPORTU
KRADZIEŻY z WŁAMANIEM i RABUNKU
NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
odpowiedzialności cywilnej
uszkodzenia samochodów
GRADU
padnięcia zwierząt
i INNYCH

K 1268 1

Informacje w Oddziale Wojewódzkim P. Z. U. W. w Lublinie, ulica Szopena 5 oraz we wszystkich Inspektoratach Powiatowych.

PLANOWOŚĆ W OBRADACH
zapewnia radom narodowym sprawną i celową działalność

Terenowe rady narodowe — wojewódzkie, powiatowe i gminne pomyślane były przez prawodawcę, jako równoważnik społeczny aparatu administracyjnego, który ma być przez nie kontrolowany i z którym jednocześnie mają one współpracować na każdym polu życia politycznego, społecznego i gospodarczego swojego regionu.

Szerokie uprawnienia rad narodowych w zakresie przede wszystkim kontroli, a następnie koordynacji i planowania nakładają na nie szereg odpowiedzialnych obowiązków społecznych.

Muszą więc rady narodowe wyrobić sobie takie metody pracy, tak usprawnić i uaktywnić swój własny aparat, aby mogły sprostać wszystkim swym obowiązkom na każdym odcinku swojej działalności.

NOWY SYSTEM PRACY

I oto dopiero w toku nieprzerwanej pracy wyszło na jaw, że dotychczasowy tryb funkcjonowania rad narodowych, który polegał na „przeskakiwaniu od akcji, do akcji" jak to określił w jednej ze swoich wypowiedzi przewodniczący Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, mgr. St. Piaskowski, nabiera cech bezplanowości i powinien być zmieniony.

Zaszła więc potrzeba planowego powiązania czynności współpracujących ze sobą hierarchicznie rad terenowych, od gminnych począwszy do wojewódzkiej włącznie — w taki sposób, aby każde znajdujące się na warsztacie ich pracy zagadnienie było szczegółowo rozpracowane uprzednio przez rady niższego stopnia.

Obecnie każdy nasz problem regionalny, wymagający praktycznego załatwienia, jest najpierw rozpatrywany szczegółowo przez rady gminne, po tym wchodzi na porządek dzienny rad powiatowych, względnie miejskich w Olsztynie, by stać się w końcu przedmiotem obrad OWRN.

ROLA O.W.R.N.

W tym stanie rzeczy tematyka obrad następujących po sobie kolejno posiedzeń musi być w znacznej mierze ustalana odgórnie przez radę wojewódzką dla rad niższych szczebli z jednoczesnym zaleceniem położenia nacisku na pewne ważkie sprawy, wymagające szybkiego załatwienia.

Mówiąc o roli w tym systemie OWRN, najwyższego samorządu terytorialnego w naszym województwie, mamy na myśli nie tylko posiedzenie plenarne, ale i jej komisje, oraz prezydium. Tutaj dopiero rozważone już uprzednio przez rady gminne i powiatowe zagadnienia regionalne przyoblekają się w formę uchwał, postulatów i wniosków i w tej skończonej postaci idą na zatwierdzenie do Rady Państwa.

Przedstawiony wyżej tryb pracy przyjęty został przez prezydium OWRN w odniesieniu do takich podstawowych i długofalowych zagadnień, jak dystrybucja artykułów pierwszej potrzeby, odbudowa wsi i miast, zdrowie publiczne, opieka społeczna, potrzeby szkolnictwa, zasadnicze problemy rolnictwa itp.

WIELKIE KORZYŚCI

Jest to system pracy być może nieco powolniejszy, niemniej jednak konstruktywny, gdyż zmusza rady niższego stopnia do gruntownego zapoznania się z potrzebami swego terenu i dokładnego zreferowania ich na posiedzeniu rady hierarchicznie wyższej i wobec przedstawicieli urzędów i instytucji, zainteresowanych w danej sprawie.

Wprowadzony już w życie nowy tryb pracy naszych rad narodowych nie wyklucza bynajmniej z obrad zagadnień bieżących, oraz udziału w aktualnych akcjach gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Zapobiega natomiast zacieśnianiu obrad do tych jedynie spraw z jawnym uszczerbkiem dla podstawowych problemów regionalnych.

Wszechstronne wypróbowanie tego systemu wymaga oczywiście czasu. Jednakże już na podstawie dotychczasowego doświadczenia można wnosić, że w ostatecznym wyniku przyczyni się on wydatnie do usprawnienia działalności wszystkich szczebli naszego samorządu. (l)

Przed zjednoczeniem ruchu ludowego

Zjazd SL w Olsztynie

Wczoraj w świetlicy Stronnictwa Ludowego w Olsztynie odbył się zjazd delegatów kół miejskich i gromadzkich, na który przybyło około 160 osób. W obradach wzięli udział przedstawiciele PSL, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, starosta powiatu olsztyńskiego oraz poseł Wilamowski.

Obrady toczyły się pod znakiem zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL, toteż na czoło wysuwały się sprawy związane z czynami przedkongresowymi, które stanowią wyraz zrozumienia doniosłości zjednoczenia ruchu ludowego.

Przedstawiciele 40 kół SL kolejno składali sprawozdania z wykonanych już zobowiązań przedkongresowych, względnie będących w toku realizacji. O znaczeniu jedności ruchu ludowego mówił ob. Gaszowski.

Wyrazem świadomości klasowej uczestników zjazdu była rezolucja, w której m. inn. czytamy:

„Witamy z zadowoleniem i radością zjednoczenie SL i PSL w oparciu o tradycję oraz ideologię radykalnego ruchu ludowego, który walczy z prawicą chłopską — bogaczami chłopskimi i reakcyjną częścią kleru i dąży w sojuszu z klasą robotniczą do zlikwidowania zaszczepionej przez reakcję nieufności między ludem pracującym miast i wsi.

Przyrzekamy — czytamy dalej — poświęcić wszystkie siły, ażeby przyśpieszyć marsz do szczęśliwego ustroju — do socjalizmu".

W wyniku przeprowadzonych wyborów delegatami na Kongres Połączeniowy zostali wybrani ob. ob. T. Gaszowski i L. Zuber. ((an)

Udział kobiet
we współzawodnictwie

W 5 zakładach przemysłowych, należących do Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, we współzawodnictwie pracy uczestniczy 931 osób, przy czym w zespołowym współzawodnictwie bierze udział 744 osoby, a w indywidualnym 187 osób. We współzawodnictwie zespołowym wysuwa się na czoło Pisz, a w indywidualnym Szczytno i Dobre Miasto.

Stosunkowo znaczny jest udział kobiet biorących udział we współzawodnictwie — 137. Niektóre z nich są przedowniczkami pracy. Na 123 przodowników pracy jest 102 mężczyzn i 21 kobiet, z czego 4 zdobyły sobie kwalifikacje wybitnych przodowniczek. (ul)

Przysposobienie rolnicze
NA NOWYCH TORACH

Jak już pokrótce donieśliśmy, w Olsztynie odbyła się dwudniowa narada inspektorów oświaty rolniczej, powiatowych instruktorów i gminnych instruktorów Przysposobienia Rolniczego, oraz komendantów powiatowych powszechnej organizacji „Służba Polsce". Przedmiotem narady było zamknięcie jednego etapu w akcji Przysposobienia Rolniczego i przejście do następnego, dostosowanego do ducha naszej rzeczywistości.

Skończyła się dotychczasowa dwutorowość na odcinku szkolenia zawodowego młodzieży wiejskiej, ustępując miejsca jednolitej akcji, kierowanej przez SP.

Zamykając dotychczasowy etap rozwoju Przysposobienia Rolniczego, należy rzucić okiem wstecz i chociażby pobieżnie uzmysłowić sobie osiągnięty już dorobek. Dokonał tego naczelnik oświaty rolniczej, ob. Pantula.

CORAZ WIĘCEJ SZKÓŁ

Powszechną oświatę rolniczą zainicjowano w naszym województwie z początkiem roku 1946. Już w lutym tego roku zaczynają pracować 3 szkoły gminne i 1 szkoła powiatowa, w których ogółem uczyło się 21 uczniów. Usilne dążenie do umasowienia nauki z zakresu rolnictwa sprawia, iż w dniu 1 kwietnia 1947 roku czynnych już jest 22 szkoły PR z 665 uczniami. Niezależnie od szkół szerzenia oświaty rolniczej podjęły się również ośrodki szkoleniowe, których w tym czasie było 365, oraz 265 świetlic.

W roku szkolnym 1948/49 powszechną oświatę rolniczą realizowały 2-letnie publiczne szkoły rolnicze, których mieliśmy już 29 z 734 uczniami. Szkół PR i ośrodków szkoleniowych PR było 260, z których korzystała pokaźna rzesza 14.674 uczących się.

Dzięki przeszkoleniu zawodowemu 7443 uczniów przystąpiło w tym czasie do praktycznego przerabiania tematów, przewidzianych w programie P. R.

STAN OBECNY

Osiągnięcia te likwidujący się obecnie Wydział Oświaty Rolniczej wnosi Służbie Polsce w postaci pokaźnego zespołu (wprawdzie w duchu metod przedwojennych) 3258 peerwiaków przeszkolonych na wyższych stopniach (II i III) oraz 3498 zapisanych na I stopień PR.

Podsumowaniem tego stanu, który otwiera nowy etap Przysposobienia Rolniczego w ramach SP, rozpoczął swój referat pułkownik Frychand, przedstawiciel Kom. Głównej SP. Mówca wskazał na ujemne strony, prowadzonego dotychczas przysposobienia młodzieży wiejskiej do czekających ją zadań, podkreślając, że często ograniczało się ono do zwykłego werbalizmu i w zasadzie było całkowicie oderwane od dzisiejszej rzeczywistości.

Nowy duch zbiorowości i nowy społeczny styl pracy, jaki zostanie przyjęty w następstwie przejścia przysposobienia rolniczego do SP, nakładają również nowe zadania na nauczycielstwo, które musi przodować młodzieży swoją czynną postawą społeczną.

Ważną rolę w nowym kursie PR muszą także odegrać sami młodzi, których należy bez obawy wysuwać na przodujące stanowiska. Rola ZMP decydować będzie o obliczu ideologicznym młodzieży wiejskiej. Toteż kontakt PR z odpowiednimi komórkami tej organizacji musi być jak najściślejszy. (an)

Odprawa w PGR

Wczoraj w PGR w Olsztynie odbyła się odprawa dyrektorów zespołów i przewodniczących rad zespołowych.

Tematem obrad była akcja socjalna, wyniki akcji żniwnej i siewnej oraz szereg innych ważnych dla gospodarstw państwowych zagadnień.

Puszkin i Mickiewicz
na wystawie objazdowej w Olsztynie

W dniu wczorajszym w salach wystawowych Muzeum Olsztyńskiego została uroczyście otwarta wystawa objazdowa, poświęcona Mickiewiczowi i Puszkinowi. Przemówienie wstępne wyjaśniające cel i organizację wystaw objazdowych, wygłosił dyr. Garliński, przedstawiciel Zw. Historyków Sztuki i Kultury, organizatora wystawy.

Aktu otwarcia dokonał prezydent miasta, mgr. Browiński, który w krótkim przemówieniu podkreślił wiecznotrwałe znaczenie obu wieszczów w kulturze bratnich narodów słowiańskich i zaznaczył, że wystawa, poświęcona Puszkinowi, zbiegła się z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i w Olsztynie zostaje otwarta w przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po przecięciu wstęgi udostępniono licznie zgromadzonej publiczności, wśród której widzieliśmy wiele młodzieży szkolnej, zwiedzanie sal wystawowych.

Wystawa ma duże znaczenie dydaktyczne, toteż wszyscy, a zwłaszcza młodzież szkolna, powinni ją zwiedzić.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w dniach najbliższych. (a)

Dzień Olsztyna

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW

Zarząd Koła Zrzeszenia Prawników Demokratów w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizował zebranie, na które złożyły się aktualne referaty na temat Wielkiej Rewolucji Październikowej, walki o pokój, oraz z dziedziny prawa i sądownictwa w ZSRR. (ga)

BRAK POPIELNICZEK

W reprezentacyjnym kinie Olsztyna — „Odrodzenie" — brak jest w poczekalniach popielniczek, co staje się przyczyną zaśmiecania i niszczenia parkietowych podłóg niedopałkami papierosów. Czyżby nie można temu zaradzić? (ada)

CZAS TO PIENIĄDZ

Ta wiecznie aktualna maksyma nie jest niestety należycie oceniona przez trolleybus kursujący na linii kortowskiej, który nieomal codzienie lekceważy sobie obowiązujący rozkład jazdy, przez co naraża licznych mieszkańców Kortowa na spóźnianie się do pracy, lub na piesze wędrówki. (czo)

CO ROBIĆ?

Czytelnicy nasi zapytują, co mają robić z płaceniem komornego, ponieważ kasy miejskie wpłat na to konto nie przyjmują, a inkasenci po komorne nie zgłaszają się. (an)

DRUGI SKLEP

Olsztynowi przybył drugi sklep spółdzielni „Spólnoty" branży papierniczej, który niewątpliwie pokryje braki na odcinku zaopatrzenia w materiały piśmienne.

Sklep mieści się w lokalu dawnej firmy „Pionier" przy ul. 1 Maja. (ga)

MECZ NA PLACU ŚWIERCZEWSKIEGO

Wczorajszy mecz piłkarski Polska — Albania transmitowany przez radio, zgromadził przy głośniku na placu gen. Świerczewskiego liczne zastępy miłośników sportu, którzy mimo niezbyt sprzyjającej pogody wytrwale słuchali transmisji, śledząc z zainteresowaniem przebieg gry. (czo)

Cenne nagrody dla robotników rolnych
przodowników pracy II etapu współzawodnictwa

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej we wszystkich zespołach PGR nastąpiło uroczyste wręczenie nagród robotnikom rolnym, przodownikom pracy za uzyskanie najlepszych wyników w II etapie współzawodnictwa.

Cenne nagrody w postaci rowerów, obuwia i paczek żywnościowych otrzymało ogółem 174 robotników rolnych z różnych PGR.

Niezależnie od premii indywidualnych nagrody otrzymały również trzy zespoły PGR z okręgu olsztyńskiego, a mianowicie: Załuski, Liszki i Mały Bartąg, oraz Boże i Solanki z okręgu giżyckiego.

Są to kompletne urządzenia świetlic, aparaty radiowe, instrumenty muzyczne i inne.

Niewątpliwie nagrody te staną się zachętą dla innych robotników rolnych i bodźcem do dalszej pracy dla przodowników II etapu współzawodnictwa.

Zakończenie festiwalu
filmów radzieckich w Olsztynie

Dziś w poniedziałek w kinie „Polonia" odbędzie się uroczyste zakończenie festiwalu filmów radzieckich, zorganizowanego w ramach Miesięca Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Uroczystość zamknięcia festiwalu połączona zostanie z obchodem 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wyświetlany będzie wielki film dokumentalny, obrazujący życie i działalność wodza i nauczyciela klasy robotniczej W. I. Lenina. (ada)

Teatr im. St. Jaracza przygotowuje się
do warszawskiego festiwalu sztuk radzieckich

W teatrze im. St. Jaracza w Olsztynie wre gorączkowa praca w związku z przygotowaniami do warszawskiego festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich.

W połowie bieżącego miesiąca zjeżdża z Warszawy sąd konkursowy Min. Kultury i Sztuki, aby obejrzeć „Wassę Żeleznową" Gorkiego i trzy utwory sceniczne znakomitych klasyków rosyjskich, a mianowicie „Kamiennego gościa" Puszkina (po raz pierwszy w Polsce), „Demona" Lermontowa (po raz pierwszy w ogóle na scenie, jako widowisko dramatyczne) i „Oświadczyny" Czechowa.

„Wassę Żeleznową", jak już donosiliśmy, po objeździe województwa gdańskiego ogląda obecnie teren naszego województwa.

Najbliższą premierą teatru im. St. Jaracza będzie montaż muzyczny „Trzej geniusze", który wypełnia utwory znakomitych wieszczów: Puszkina, Mickiewicza i Słowackiego. (z. a.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Polska—Albania 2:1

Rozegrany w Warszawie mecz międzypaństwowy Polska — Albania zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:1.

Bramki strzelili Kohut i Cieślik; dla Albanii Borici. Widzów około 35 tys.

Rosną fundusze społeczne
na Dom Młodzieży w Olsztynie

Tegoroczna zbiórka na odbudowę Warszawy, przeprowadzona na terenie woj. olsztyńskiego, osiągnęła już 170 proc. planu wyznaczonego przez władze centralne. Oprócz niewątpliwego sukcesu, jakim jest tak znaczne przekroczenie planu, fakt ten ma doniosłe znaczenie dla budowy Domu Młodzieży w Olsztynie.

Jak bowiem wiadomo, 80 proc. sum uzyskanych ponad wyznaczony plan SFOS. tworzy fundusz budowy Domu Młodzieży.

Według dotychczasowych obliczeń do dnia 31 października osiągnęliśmy tą drogą pokaźną sumę 13.600 tys. zł, co razem z uzyskanymi w roku ubiegłym 11 milionami daje nam prawie 25 mil. zł.

Jest to zasługą całego społeczeństwa naszego województwa, w szczególności zaś ludności z terenu powiatów, które zrealizowała przedterminowo swój roczny plan zbiórek na SFOS. Obecne wpływy przekazane są już w 80 proc. na centralny ośrodek pracy społecznej i kulturalno-oświatowej ZMP w Olsztynie. (czo)

Wpływy na podatek gruntowy
znacznie wzrosły w końcu października

W październiku zwłaszcza w ostatniej jego dekadzie niewspółmiernie do poprzednich miesięcy wzrosły wpływy na poczet podatku gruntowego w gotówce i w naturze, jak również składek na społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Według prowizorycznych obliczeń należności z tytułu podatku gruntowego w gotówce pokryte zostały w przeszło 90 proc., w naturze ok. 40 proc. i na poczet FOR ok. 60 proc. Jeśli chodzi o FOR, jest to wynik przeważnie ostatniej dekady, gdyż do niedawna wpływy z tego źródła nie przekraczały 20 proc. wymiaru. (l)

Pomysł racjonalizatorski
podnosi produkcję beczek

Jako jeden z przejawów ruchu racjonalizatorskiego na naszym terenie zanotować możemy zainstalowanie w Ostródzkich Zakładach Wyrobów Drzewnych nr. 14 t. zw. kompleciarki pomysłu dyrektora tej fabryki, ob. Falkowskiego, wykonanej we własnych warsztatach przez ślusarza ob. Wujaka.

Uruchomienie tej nieskomplikowanej, ale dowcipnie pomyślanej maszyny da w rezultacie rozszerzenie i podwojenie produkcji zakładów, których specjalnością są beczki i komplety beczkowe. Zasadnicza zmiana w jakości i ilości produkcji polega na tym, że odtąd warsztaty drzewne w Ostródzie będą mogły wyrabiać jednocześnie beczki i komplety beczkowe, gdy dotychczas, nie mając odpowiednich środków technicznych, musiały te czynności wykonywać kolejno na zmiany.

Z chwilą uruchomienia nowej kompleciarki wartość produkcji zakładów wzrośnie w tym dziale z 1,5 mil. zł miesięcznie do blisko 3 mil. zł. (l)

CO I GDZIE?
W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton", godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „W. I. Lenin", prod. radz. o godz. 15.30, 18.00, 20.30, dozw. od lat 8.

Kino „Mazur" — „Tragiczny pościg", godz. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 18.

Kino „Odrodzenie" — „Milcząca barykada", prod. czeskiej, godz. 15.30, 18. 20.30.

Apteka dużyma Fajertaga, Kolejowa 17.

Młodzież »SP« roztacza opiekę
nad grobami żołnierzy radzieckich

Komenda Służby Polsce w Giżycku współpracując z Tow. Przyjaźni Polsko- Radzieckiej, Zarządem Miejskim i Starostwem Powiatowym przystąpiła do ekshumacji zwłok poległych bohaterów bratniej Armii Radzieckiej, którzy padli w walkach o oswobodzenie Giżycka i powiatu.

W Giżycku znajdują się trzy tymczasowe cmentarze żołnierzy radzieckich. Najliczniejszy znajduje się na miejscowym cmentarzu ogólnym, drugi na placu Wolności i trzeci na placu Grunwaldzkim.

Na tym placu w miejscu, gdzie do dziś spoczywają zwłoki bohaterów, stanie piękny Pomnik Wdzięczności, który ufunduje społeczeństwo naszego miasta i powiatu giżyckiego.

Młodzież SP pracą przy ekshumacji zwłok spłaci w drobnej części dług wdzięczności tym, którzy polegli w walce z barbarzyńskim najeźdźcą, oraz umożliwi wybudowanie pomnika, który upiększy plac Grunwaldzki i miasto. (jf)

Z PRASY

Olsztyńskie PDT

„Gazeta Handlowa" (nr 27) przynosi reportaż swego specjalnego wysłannika pt. „Z wizytą w olsztyńskim PDT. Największy dom towarowy Ziemi Warmińskiej".

Autor zwraca wprawdzie uwagę na drobne niedociągnięcia, ogólnie jednak ocenia pozytywnie pracę naszego PDT.

Krzyszkowiak z Ostródy
zwycięzcą w biegu asów
o puchar przechodni »Życia Olsztyńskiego«

Wczoraj odbył się w Olsztynie czwarty z kolei doroczny tradycyjny bieg uliczny o puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego". Po raz pierwszy w historii tego biegu puchar zdobył zawodnik spoza Olsztyna — Krzyszkowiak z Ostródy, który przybył na metę w pięknym stylu o pół metra przed Przyborowskim, dwukrotnym zdobywcą pucharu w latach 1947 i 1948.

W tegorocznym biegu dzięki rywalizacji Krzyszkowiaka z Przyborowskim padł nowy rekord trasy. Obaj ci zawodnicy przybyli w znacznie lepszym czasie, bijąc zeszłoroczny rekord.

Tegoroczny bieg uliczny można nazwać biegiem asów. Na starcie bowiem stanęła doborowa stawka długodystansowców naszego okręgu z Krzyszkowiakiem, Przyborowskim, Ciuciasem, Tucewiczem, Cybulskim i Adamkowskim na czele.

PECH CYBULSKIEGO

Start biegu odbył się przed Redakcją „Życia Olsztyńskiego" o godz. 11.05, po krótkiej odprawie zawodników.

Początkowo prowadzi Adamkowski z Ostródy, następnie wysuwa się na czoło Ciucias (Gwardia), który powoli, ale systematycznie odsuwa się od czołówki, w której biegną Przyborowski, Krzyszkowiak, Tucewicz.

Kilkadziesiąt metrów za startem zatrzymuje się Cybulski, który poprawia pantofel. Między nim a pozostałą stawką biegaczy odległość powiększa się i rośnie do około 150 m. Zawodnik ten nie zraża się jednak i powoli dochodzi do zwartej grupy pozostałych biegaczy.

DWAJ RYWALE

W okolicy poczty Ciucias, prowadzący bieg cały czas samotnie, ogląda się za siebie. Za nim biegną Krzyszkowiak, Przyborowski, a krok w krok za nim podąża Cybulski. — Na ulicy Stalina koło Mazurskiej biegnący razem Przyborowski i Krzyszkowiak zwiększają tempo i zaczynają dochodzić Ciuciasa.

Na zakręt z ul. Stalina na Partyzantów pierwszy wbiega Przyborowski, za nim Krzyszkowiak.

Czołówka, składająca się z Ciuciasa, Przyborowskiego i Krzyszkowiaka, biegnie przez pewien czas ramię w ramię.

Od Teatru Miejskiego rozpoczyna się się finisz i dramatyczna walka pomiędzy Przyborowskim i Krzyszkowiakiem. Obaj wkładają maksimum wysiłku, by oderwać się od przeciwnika.

CENTYMETRY DECYDUJĄ

Dopiero tuż przed samą taśmą wysuwa się Krzyszkowiak i pierwszy wpada na metę, o pół metra za nim Przyborowski. Trzeci przychodzi Ciucias, czwarty Cybulski, który zapewne odegrałby poważniejszą rolę w biegu, gdyby nie wypadek z pantoflem. Na piątym miejscu przyszedł Tucewicz, szóstym Garnek, siódmym Radziemski i ósmym Adamkowski.

Wczorajszy bieg wypadł znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych. Zawodnicy wykazali doskonałą formę, o czym świadczą osiągnięte wyniki: Krzyszkowiak 10:16,8, czas lepszy o 2,6 sek. od rekordu trasy oraz Przyborowski 10:17,0 (jego rekord z roku ubiegłego 10:19,2).

Uroczystość wręczenia pucharu odbyła się ze względu na chłodny dzień w Redakcji „Życia Olsztyńskiego".

Na zakończenie należy wyrazić słowa uznania regulującym na trasie ruch milicjantom i członkom ORMO. Szczególnie serdeczne podziękowanie Redakcja „Życia Olsztyńskiego" składa ob. ob. dr Pimpickiemu, Doroszkowi, Szczerbickiemu i Wysokieńskiemu za bezinteresowną pomoc i współpracę przy organizacji biegu.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Przybłąkała się biała koza. Do odebrania po wskazaniu cech i zwrotu kosztów utrzymania oraz ogłoszenia, ul. Zamkowa 1. Po 7 dniach uważam za własność. 1019-1

ZGUBY

Zgubiono książkę wojskową Nr. 1620,46 wydaną przez RKU Bochnia, nazwisko Kokoszka Karol, syn Jana zamieszkały wieś Dąbrowo, powiat Bartoszyce. 27012-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn, oraz kartę rowerową na nazwisko Sendrowski Konrad, zam. w Butrynach, pow. Olsztyn. 1018-1

B-91366